PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 51 | Warszawa, piątek 30 czerwca 1950 r. | Rok VI

Zapaśnicy przegrali z Bułgarią 1:7

PO 2 RAZY POLSKA — CSR W LEKKOATLETYCE RUMUNIA W SIATKÓWCE

Z Zatopkiem na czele przyjeżdżają Czechosłowacy

PRAGA, 29.6. (tel. wł.). Kierownika lekkoatletycznej drużyny CSR chwytamy na szczęście w domu. Dawny rekordzista CSR na 400 m — Knenicky, mimo kłopotów, jakie spadły na niego z tytułu roli kierownika ekspedycji, nie traci jednak dobrego humoru.



ZATOPEK

— Wyjeżdżamy z Pragi samolotem w piątek i tego samego dnia lądujemy w Warszawie na pewno dobrze na lotnisku, a wcale nie gorzej... na meczu! Powinniśmy wygrać!

— W składzie zajdą jeszcze drobne zmiany. Najgorzej przedstawia się sytuacja z niewiastami. Obawiam się, że Polki zdobędą tu przewagę punktową. Nie ma jednak rady. Sicnerova jest chora, Machaczkova również nie może przyjechać. To poważne osłabienie.

— Jednak w konkurencjach męskich powinniśmy nadrobić straty z nawiązką. Obawiamy się tylko Stawczyka w sprintach, Adamczyka w skoku w dal (nasz Fikejz ma kłopoty z nogą i nie jest w formie) oraz ewentualnie Łomowskiego.

— Mecz z Polską będzie dla nas początkiem wielkiego sezonu, dlatego też jest on równocześnie poważnym egzaminem. Przykładamy do występów w Warszawie wielkie znaczenie. Przecież niemal bezpośrednio po walce z Polską spotykamy się w Bratysławie z Węgrami, następnie 30 i 31 sierpnia w Pradze z Finlandią i wreszcie 11 i 12 września, również w Pradze, ze wspaniałymi lekkoatletami Związku Radzieckiego!

— A teraz zmiany w drużynie. Na 800 m pobiegną ostatecznie Wintr i Horecky. Wintr uzyskał już 1:55,4, Horecky zaś ma już za sobą 1:53,8. Na 5.000 m obok Zatopka pobiegnie Diringer, który na tym dystansie uzyskał 15:12. W płotkach obok Tosnara, który w ubiegłą niedzielę przebiegł 110 m w 14,6, startować będzie zamiast Krula — Honsik (najlepszy czas 15,4). W dysku zamiast Knotka wystąpi Kormuth, który rzucił ostatnio 46,50.

W ubiegłą niedzielę Czechosłowacy osiągnęli następujące wyniki:

100 i 200 m — Otava 11,2 i 22,4, 800 m Kodrle 1:54,8, 800 i 1.500 m Slavicek 1:56,7 i 4 00,8, 1.500 m Aim 4:01,6 i Roudny 4:04,4, wzwyż Sejnocha 187, kula Jirout 15,28, oszczep Kiesewetter 62,47 i Wünsch 60.65. Cevona startował po raz pierwszy w tym roku. Na 800 m przyszedł na trzecim miejscu, uzyskując 1:57,2.

Zatopkova pobiła w niedzielę rekord CSR w rzucie oszczepem, uzyskując 46,75 m. Nie wiadomo jednak, czy rekord ten zostanie uznany, gdyż uzyskała go w siódmym rzucie,

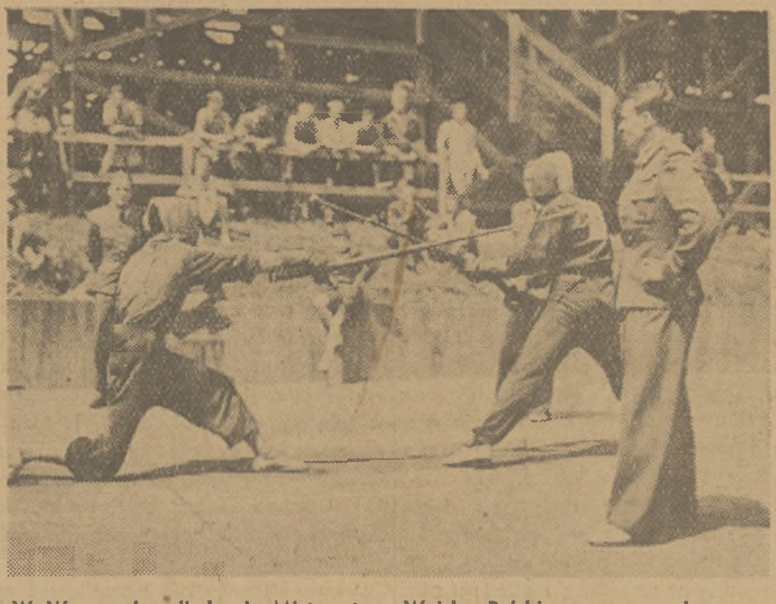
Dzielni w sporcie dzielni w pracy

ZABRZE, 29.6 (Tel. wł.). Górnik Zabrze zdobył mistrzostwo Opolskiego OZPN i walczyć będzie w rozgrywkach do II Ligi.

W drużynie Górnika gra czterech przodowników pracy, a kierownikiem sekcji piłkarskiej jest znany długofalowiec Cyroń, legitymujący się rekordem pracy wynoszącym około 700% normy.

Jakubowski Ryszard, lewoskrzydłowy pracuje na ścianie wykonując przeciętnie 150%. Prawoskrzydłowy Holew Józef, górnik kopalni Concordia, wyrabia 170% normy. Franosz Antoni, rębacz na kopalni Zabrze Wschód szczyci się wykonywaniem 160% normy. Klęczar Maksymilian pracuje na kopalni Zabrze-Wschód, zapisuje na swoim koncie we współzawodnictwie długofalowym wyniki wyrażające się cyfrą 140%.

Szczegóły o spotkaniach Polska — CSR w lekkoatletyce na str. 3 i 4



W Warszawie odbyły się Mistrzostwa Wojska Polskiego w szermierce na bagnety, których wyniki podajemy na str. 5 Foto Franckowiak — API

Hala sportowa i sztuczne lodowisko w Domu Sportu Polskiego w śródmieściu Warszawy

W REJONIE między przedłużoną Świętokrzyską, ul. Walców, Grzybowską i nowopowstałą Trasą N — S (Północ — Południe) stanie wielki gmach Domu Sportu Polskiego. Projekt budowy przygotowała pracownia inż. Brzuchowskiego z Centralnego Biura Projektów Architektonicznych i Budowlanych. Budowa gmachu rozpocznie się już w przyszłym roku.

W Domu Sportu Polskiego będą urządzenia sportowe i widowiskowe (hala sportowa), a także pomieszczenia biurowe i społeczne. Realizację gmachu rozpocznie się od budowy hali sportowej.

HALA NA 10.000 MIEJSC

Hala sportowa o kubaturze 110 tys. m sześć. będzie głównym fragmentem Domu Sportu Polskiego. Jest ona przewidziana na 10.000 miejsc. Przy opracowaniu projektu budowy widowni dużo uwagi zwrócono na dobrą widoczność ze wszystkich miejsc. Na trybunach przewiduje się zainstalowanie wygodnych foteli.

Po środku hali będzie rozległa arena, na której będą mogły się odbywać równocześnie zawody kilkuset sportowców. Obok projektuje się budowę sztucznego lodowiska (o powierzchni 16 tys. m kw.). Będzie można na nim uprawiać sporty na lodzie w każdej porze roku.

Urbaniści zwrócili też uwagę na zapewnienie hali dobrej wentylacji: Ponadto przygotowano projekt najnowocześniejszych urządzeń do ogrzewania.

Budowa nowej hali ułatwi organizowanie imprez sportowych w stolicy.

Dla mniej ważnych rozgrywek przeznaczona będzie mała sala o wymiarach 36 X 18 m.

MUZEUM SPORTU

W „sportowej" części gmachu znajdzie się również sala zebrań na 350 osób. Będą z niej mogli korzystać sportowcy dla celów organizacyjnych lub społeczno - politycznych. Ponadto urządzone zostanie Muzeum Sportu i pomieszczenia dla pracowni rzeźbiarskich i malarskich. Pozwoli to artystom - plastykom na nawiązanie stałego i bezpośredniego kontaktu z tematyką sportową.

W części biurowej gmachu będą pomieszczenia, urzędy i biura m. in. Główny Komitet Kultury Fizycznej, Wojewódzki Kom. Kult. Fiz., Centrala Związków Sportowych, Zjednoczenie Wytwórni Sprzętu Sportowego i inne.

Część sportowo - widowiskowa gmachu zostanie prawdopodobnie ukończona w 1953 r. Cały gmach będzie gotowy w r. 1955. (a).

Reprezentacyjna kadra bokserów

PLENUM PZB ustaliło kadrę bokserską, która ustalana jest co kwartał. Obecna lista przedstawia się następująco:

musza — Kasperczak, Woźniak,
kogucia — Grzywocz, Soczewiński, Czarnecki,
piórkowa — Antkiewicz, Brzeziński, Stręk,
lekka — Pasławski, Kurowski,
półśrednia — Chychła, Musioł, Krawczyk,
średnia — Kolczyński, Nowara, Sznajder,
półciężka — Szymura, Grzelak, Wieczorek
ciężka — Jaskóła, Gościański, Rutkowski.

Pływacy odlecieli do Francji

W PIĄTEK rano odleciała do Francji ekipa pływacka Zw. Zaw., która startować będzie trzykrotnie w zawodach organizowanych przez FSGT. Miejscem startów będzie Paryż i ośrodki robotnicze w okolicach stolicy Francji.

W skład ekipy wchodzą: Dobranowska, Dzikówna, Fijałkowska, Prenie wiczówna, Sobczakówna, Boniecki, Dobrowolski, Gremlowski, Jera, Jabłoński, Kukick, Mrozkowski, Nikodemski, Procel, Szołtysek.

Ekspedycję prowadzą przedstawiciele CRZZ: Kurc i Rajchman, drużynie towarzyszy trener Majchrzak.

Bułgaria-Polska 7:1

Do późnej nocy nie udało się nam otrzymać połączenia z Sofią, aby uzyskać wiadomości dotyczące meczu zapaśniczego Polska — Bułgaria. Według nieoficjalnych danych Polska przegrała spotkanie 1:7. Jeżeli wynik ten odpowiada prawdzie, byłaby to niezmiernie przykra niespodzianka. W dotychczasowych dwu meczach z Bułgarią wynik był remisowy 4:4.

AIBA W DOBRYM ŚWIETLE
FRAGMENTY Z ARTYKUŁU
HENRYKA SZEMBERGA
NA STR. 5.

Tenisiści już uzgodnili termin meczu Polska - Szwecja

SZWEDZKI Związek Tenisowy nadesłał do PZT depeszę, w której zatwierdza termin półfinałowego meczu z Polską o Puchar Davisa (13 — 15 lipca) w Bastadt, nadto podaje oficjalny skład reprezentacji Szwecji: Bergelin, Johansson, Dawidsson i Eliaesson. Szwedzi informują, że mecz będzie rozgrywany piłkami szwedzkimi marki Trettorn.

Ostatnia decyzja nie jest dla Polski korzystna, gdyż nasi tenisiści nie trenowali w tym sezonie Trettornami. Propozycja Szwedów jest jednak zgodna z regulaminem, gdyż Trettorny uznane zostały za piłki, którymi można rozgrywać mecze o Puchar Davisa.

PZT czyni starania, aby przyspieszyć termin wyjazdu reprezentacji Polski do Bastadt w celu umożliwienia naszym tenisistom przyzwyczajenia się do gry szwedzkimi piłkami.

Prawdopodobnie wyjazd drużyny do Szwecji nastąpi w poniedziałek, 3 lipca pociągiem. Przyjechaliby oni do Bastadt 5 lipca a 6 mogliby już rozpocząć trening Trettornami.

Starana PZT o wcześniejszy wyjazd tenisistów kierowane są słuszną troską o wynik ciężkiego meczu ze Szwedami, tym więcej, iż wszystko poczyniono w okresie długich przygotowań, by nasi reprezentanci stanęli w pełni sił naprzeciw groźnego przeciwnika.

Skład ekspedycji Polski będzie następujący: Skonecki Władysław, Piątek, Chytrowski, Skonecki Henryk. Tenisistom towarzyszyć będą wiceprzewodniczący PZT — inż. Olszowski oraz insp. Łysakowski.

Mach kontuzjowany?

GDAŃSK, 29.6 (Tel. wł.). Wyznaczony do reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją, Mach (Budowlani Lechia) uległ kontuzji ścięgna. W związku z tym start jego w meczu z CSR stoi pod znakiem zapytania.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Walczymy ze sobą o wspólne ideały

WITAMY serdecznie czechosłowackich lekkoatletów, z którymi sport polski wiążą szczególnie silne więzy. Ileż to lat bojów, ile walki o ułamki punktów decydujących o zwycięstwie, ale nade wszystko, jak wiele doświadczeń politycznych wynika z tej pozycji — lekkoatletyczny mecz Polska — Czechosłowacja — pozycji, tak poważnej w naszych sportowych stosunkach.

Stały, naturalny pęd zacieśniania przyjaźni torpedowany był obustronnie przez obszarniczo-burżuazyjne rządy Polski i Czechosłowacji. Z jednej strony robiło się fałszywą opinię o nieatrakcyjności czechosłowackiego przeciwnika, rzekomo za słabego dla naszej drużyny, z drugiej, wykorzystywało się wszelkie najbłahsze względy formalne, by tak popularne wśród mas mecze nie dochodziły do skutku. Międzywojenny klimat sportowy nie sprzyjał więc pomyślnemu rozwojowi spotkań sąsiedzkich. Wraz z innymi dziedzinami życia kulturalnego i sportowego ginęła lekkoatletyczna szansa zbliżenia polsko - czechosłowackiego.

ARMIA Radziecka przyniosła obu krajom wyzwolenie, a rewolucja socjalna, przeorała również sportową niwę Polski i Czechosłowacji. Dziś po kompletnej reorganizacji kultury fizycznej nie ma już żadnych trudności we wspólnym realizowaniu wspólnych haseł budowy socjalizmu na tym odcinku życia. I zbliżenie coraz większe sportowców Polski i CSR jest naturalnym rezultatem marszu na jednym wielkim szlaku.

Lekkoatleci, tak jak i przedstawiciele innych dziedzin sportu wiedzą, że w braterskiej walce na bieżni, rzutni i skoczni cementują jedność krajów demokracji ludowej, przeciwstawiając się skutecznie coraz brutalniejszym, podlejszym zabiegom angloamerykańskich imperialistów, którzy pragną podporządkować sport swej brudnej grze wojennego podżegania.

WALCZĄC ZE SOBĄ o zwycięstwo w tym pięknym spotkaniu lekkoatletycznym, będziemy pamiętali, że walczymy RAZEM o wielki sport, o sport prawdziwie demokratyczny, w którym nie ma miejsca ani dla hitlerowców z Bonn, ani faszystów z Tokio i który nie może być jeszcze jednym trumanowskim narzędziem „zimnej" czy „gorącej" wojny.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja, to jeszcze jedno ogniwo w sportowej walce o Pokój.

E. Tr.

Siatkarze Rumunii są pewni zwycięstwa

Goście przybędą do stolicy w sobotę

BUKARESZT, 29.6. (tel. wł.).

Reprezentacje Rumunii w siatkówce na mecze z Polską opuściły Bukareszt w czwartek rano w następujących składach:

Siatkarki — Raianu, Sadeanu, Nistor, Niculescu, Todorovschi, Tinela, Gherazim, Pruncu, Colias, Barbol, Badeanu, Grunberg;

Siatkarze — Medianu, Ponova, Suselescu, Raman, Petrescu, Dragomirescu, Tarchila, Dragulescu, Erdely, Tanasescu, Mitroi, Teodorescu.

W skład kierownictwa wchodzą przedstawiciele: Rum. Kom. Kult. Fiz. — Ion Giorghio i Iona Tanasescu Petrescu (kobieta), Komisji Siatkówki — Gruja, będący równocześnie trenerem reprezentacji oraz sekretarz redakcji Sportul Popular red. Faur.

Reprezentacje Rumunii wystąpią w Warszawie w identycznych składach, w jakich ostatnio odniosły zwycięstwa nad Węgrami w Bukareszcie. Prawdopodobnie pierwsze szóstki tworzyć będą siatkarki i siatkarze, wymienieni na pierwszych miejscach.

Obie reprezentacje przygotowywały się pilnie do spotkań z Polską na obozie, na którym wykazały znaczną poprawę formy w stosunku do zaobserwowanej podczas spotkań z Węgrami.

Kierownictwo ekspedycji na pytanie — co sądzi o spotkaniach w Polsce — odpowiedziało prawie zgodnie — że jest jak najlepszej myśli i spodziewa się odnieść podwójny sukces.

I. Seinescu

★

SPOTKANIA Polska — Rumunia odbędą się w niedzielę, 2 lipca w Warszawie na korcie centralnym CWKS przy ul. Myśliwieckiej. Początek o godz. 11. Pierwsze grać będą siatkarki.

Spotkanie kobiece mają prowadzić sędziowie inż Wirszyłło (główny) i Czmoch (pomocniczy), spotkanie męskie Czmoch (główny) i inż. Wirszyłło (pomocniczy).

Reprezentacje Rumunii przyjadą do stolicy w sobotę 1 lipca w godzinach rannych.

Dalsze szczegóły o tych spotkaniach na str. 6.

Ostro walczyli w Gdańsku

Budowlani ze Spójnią 2:1

GDAŃSK, 29.6 (tel. wł.) — Budowlani — Spójnia 2:1 (1:0). Bramki uzyskali dla Budowlanych Brzezańczyk w 25 min. i Gronowski z karnego w 57 min. Dla Spójni Kofin w 67 min. Sędziował Kukucki z Gdańska.

Budowlani: Janik (Chorzów), Lenc (Gdańsk), Janduda (Chorzów), (Karmański — Chorzów), Mrówczyński (Opole), Wieczorek (Chorzów), Kalus (Chorzów), Kokot I (Gdańsk), Kiik (Opole), Piechaczek (Chorzów), (Pizdula II Chorzów) — Rogosz (Gdańsk), Brzezańczyk (Poznań) — Gronowski (Gdańsk).

Spójnia: Czarski (Poznań) — Bębenek (Kraków), Nalepa (Kraków)— Kopeć (Kraków), Weber (Warszawa), Kotwin (Okocim), — Mirek (Kraków), Cybulski (Warszawa) — Brzeski (Grudziądz), — Borowiecki (Warszawa), Kofin (Kraków), Kawula (Warszawa).

Na tle szarzyzny II Ligi zawody reprezentacji zrzeszeń przyniosły grę efektowną i interesującą. Tak Budowlani jak i Spójnia aż do 15 min. po przerwie grały fair i popisywały się szeregiem udanych kombinacji. Wprawdzie Budowlani mieli zespół bardziej wyrównany, naszpikowany renomowanymi zawodnikami, to jednak Spójnia w praktyce nadrabiała dobrą ambicją i pierwszorzędną grą trójki defensywnej.

Po zarządzeniu rzutu karnego przeciwko Spójni gra się znacznie zaostrzyła, przez co zawody straciły na atrakcyjności i przyniosły przykry zgrzyt w postaci wykluczenia z gry dwóch zawodników Mirka (Sp.) i Pizdulę II (Bud). Ponadto w czasie zderzenia, ciężkiej kontuzji głowy uległ Brzezańczyk (Bud).

W 25 min. Brzezańczyk po kombinacji całego ataku zdobywa prowadzenie. Po zmianie pól za rękę obrońcy na polu karnym sędzia zarządza jedenastkę egzekwowaną przez Gronowskiego (Bud). Od tego momentu gra się zaostrza. Przez dobry kwadrans Spójnia przy pomocy lotnych skrzydeł i dobrej gry Borowieckiego na środku, uzyskuje przewagę, której efektem jest zdobycie honorowego punktu.

W ostatnich 15 min. do głosu znów dochodzą Budowlani, którzy strzelają nawet dwie bramki nie uznane jednak przez sędziego ze względu na spalone pozycje.

„Mistrzostwa świata" w piłce nożnej

W Brazylii rozpoczął się międzynarodowy turniej piłkarski reklamowany przez menażerów i działaczy sportu kapitalistycznego jako mistrzostwa świata na rok 1950. Szumna reklama nie odpowiada jednak rzeczywistości, gdyż specjalnie ułożony regulamin rozgrywek eliminacyjnych zniechęcił czołowe zespoły europejskie, uniemożliwiając im praktycznie wzięcie udziału w rozgrywkach.

Na znak protestu wycofały się m. in takie potęgi piłkarstwa europejskiego jak Węgry i CSR oraz wszystkie reprezentacje państw demokracji ludowej.

Pierwsze spotkania tzw. „mistrzostw świata" przyniosły następujące wyniki: Brazylia — Meksyk 4:0; Szwajcaria — Jugosławia 0:3; Anglia — Chile 2:0; Hiszpania — USA 3:1; Włochy — Szwecja 2:3, Brazylia — Szwajcaria 2:2; Jugosławia — Meksyk 4:1.

W grupie pierwszej prowadzi Jugosławia przed Brazylią, w drugiej Anglia przed Hiszpanią, w trzeciej Szwecja. Jedyny mecz w czwartej grupie Boliwia — Urugwaj odbędzie się 2 lipca.

Po równorzędnej grze

Ogniwo—Kolejarz 5:1

KRAKÓW, 29.6 (Tel. wł.). **ZS Ogniwo — ZS Kolejarz 5:1 (2:0).** Bramki dla Ogniwa zdobyli: Misiak — 3 i Wiśniewski — 2; dla Kolejarza jedyną bramkę — Wesołowski. Sędziował Batyzel.

Porównując grę reprezentacji Zrzeszeń z tegorocznymi zawodami ligowymi, skłonni bylibyśmy wnioskować, że piękno piłki nożnej psuje walka o punkty. Poziom dzisiejszych zawodów był dobry, okresami nawet bardzo dobry, zwłaszcza wtedy, gdy drużynę Kolejarza zasilili po przerwie Wróblewski, Sobkowiak i Anioła. Gra mimo wysokiego zwycięstwa Ogniwa była równorzędna, a jedynie przytomność Wiśniewskiego i najsłabszego obok Poświata w drużynie Ogniwa — Misiaka, zawdzięczają zwycięzcy aż 5 strzelonych bramek.

W reprezentacji Ogniwa na I miejscu postawić trzeba Barwińskiego i Parpana, a tuż za nimi: Rybickiego, Mazura, Wiśniewskiego i Gędłka. W Kolejarzu najlepsi byli Tarka i Wesołowski.

Drużyny moskiewskie zwyciężają w Lidze ZSRR

Ostatnie mecze piłkarskie ligi ZSRR przyniosły następujące wyniki: WWS Moskwa — Lokomotiw Moskwa 6:3 (1:3), Torpedo Moskwa — Lokomotiw Charków 1:0 (0:0), Lokomotiw Charków — Spartak Moskwa 0:2 (0:1), Dynamo Mińska — Dynamo Leningrad 0:2 (0:1), Zenit Leningrad — Daugawa Ryga 3:0 (1:0), Spartak Tbilisi — Dynamo Jerywań 3:1 (1:1), Skrzydła Sowietów — Torpedo Moskwa 1:2 (1:1), Dynamo Kijów — Szachter Stalino 4:1 (3:0).

W tabeli prowadzi Dynamo Tbilisi 23 pkt., przed Zenitem 22 i CDKA — 20.

Rezerwa Unii Ruch pokonała Stal 2:1

SOSNOWIEC, 29.6 (Tel. wł.). **ZS Unia — ZS Stal 2:1 (1:1).** Bramki dla Unii zdobył Gromotka, dla Stali Wojciechowski. Sędziował Kruk.

Reprezentacja Unii opierała się na rezerwowych zawodnikach chorzowskiego Ruchu, Stal ściągnęła na mecz swych najlepszych zawodników z: Sosnowca, Katowic, Wrocławia i Bytomia. Porażka Stali jest zasługą kunktatorskiego napadu, który mimo znacznej przewagi i wielu dogodnych do strzału sytuacji — nie potrafił ich wykorzystać.

Mecz na słabym poziomie. Chaotyczne akcje, nigdy nie były przeprowadzane do końca. Stosunkowo najlepiej zagrali Krężel i Duda ze Stali oraz Gromotka i Rurański z Unii.

Ligowcy zwyciężają w meczu Związkowiec-Górnik 3:1

WAŁBRZYCH, 29.6. (tel. wł.). Związkowiec — Górnik 3:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Parpan, Nowak i Bożek, dla pokonanych Jankowski.

Związkowiec: Stefaniszyn (Krystkowiak), Jodłowski, Piekulski, Skrzypniak, Lasiewicz, Bieniek (Feluś), Parpan, (Browarski), Więczaszek, Nowak, Bożek, Czachor (Glajcar).

Górnik: Heluszka, Pytnik, Kajzer, Syk (Stencel), Grzygoszczyk, Gruszkel, Fol, Głowacki, Bożek, Jankowski, Wiśniewski.

Zespół Związkowca oparty był na zawodnikach krakowskiego Związkowca Garbarni, Górnicy natomiast rekrutowali się ze śląskiej klasy A.

Zwycięzcy mieli zdecydowaną przewagę nad zespołem przeciwnika, złożonym z młodych zawodników. W drużynie Związkowca najlepiej grał atak, a zwłaszcza Więczaszek, który strzelał dużo i z każdej pozycji. Niską stosunkowo porażkę zawdzięczają Górnicy dobrze grającej obronie.

Czy Gwardia podzieli los Ruchu

w spotkaniu z Kolejarzem W-wa?

GWARDIA Kraków wróciła znów na czoło tabeli. Czy na długo? Ruch stracił pozycję lidera. Czy obejmie ją ponownie? Związkowiec Kraków był już na pierwszym miejscu tabeli. Czy ma szanse powtórzenia wiosennego wyczynu?

Oto trzy pytania, które może rozstrzygnąć już najbliższa niedziela i... piłkarze Kolejarza Warszawa!

Kolejarz stołeczny ma teraz dobrą passę, popartą zresztą dobrą formą. W ubiegłą niedzielę pozbawił czołowej pozycji Ruch, w najbliższą może taki sam figiel spłatać Gwardii!

Sytuacja jest dość prosta. W niedzielę Gwardia walczy w Warszawie z Kolejarzem, Unia Ruch wyjeżdża do Poznania na mecz z tamtejszym zespołem kolejarskim, a Związkowiec Kraków gości Górnika z Radlina. Najwięcej szans na zdobycie 2 pkt. ma Związkowiec, bo to i własne boisko i słabszy przeciwnik... Unia Ruch może jeszcze uszczknąć punkty Kolejarzowi Poznań, w co jednak poważnie wątpimy, a wreszcie Gwardia stoi naszym zdaniem przed arcytrudnym zadaniem—zdobycia 2 pkt. w Warszawie.

Ostatnia forma kolejarzy stołecznych nakazuje nam typować ich jako zwycięzców niedzielnego spotkania, a więc automatycznie przewidywać porażkę Gwardii. Jeśli i Unia Ruch straci punkty w Poznaniu, to Związkowiec Kraków wydostanie się na czoło tabeli, pod warunkiem oczywiście, że pokona w sobotę Górnika.

Tak więc Kolejarz Warszawa, zespół do niedawna jeszcze błąkający się w dole tabeli, urósł w ciągu kilku tygodni do roli czołowej potęgi ligowej, która kruszy najtwardsze przeszkody na drodze do lepszej lokaty i która najwięcej przykrych niespodzianek sprawia właśnie grupie czołowej.

W pozostałych trzech spotkaniach nie można liczyć na rewelacje. Ogniwo Kraków powinno zdobyć przynajmniej 1 pkt. w walce z CWKS, odmłodzeni Budowlani z Chorzowa bez specjalnych chyba tarapatów pokonają outsidera Związkowca Wartę, a wreszcie ŁKS Włókniarz powinien dokonać tej samej sztuki z pogarszającym się z meczu na mecz Górnikiem z Bytomia.

Tak więc w niedzielę ujrzymy wreszcie koniec rozgrywek I rundy mistrzowskiej. Program jednak nie został w pełni wyczerpany — do rozegrania pozostają jeszcze trzy mecze, które będą miały poważny wpływ na układ dołów tabeli. Te trzy spotkania rozegrane zostaną:

9 lipca: Kolejarz Poznań — Ogniwo Cracovia i Kolejarz Warszawa — ŁKS Włókniarz.

23 lipca: CWKS W-wa — Budowlani Chorzów.

A 30 lipca rozpoczniemy zabawę na nowo...

Bokserzy Rumunii zwyciężają Bułgarię 14:2

BUKARESZT, 29.6 (tel. wł.) — Na stadionie Republiki wobec 12.000 widzów — co stanowi rumuński rekord publiczności na imprezy bokserskie— odbyło się międzypaństwowe spotkanie pięściarzy Rumunia — Bułgaria. Rumuni wystąpili w składzie, który niemal w całości występował w czasie Jubileuszowego Turnieju PZB w Warszawie i odnieśli zdecydowane zwycięstwo 14:2.

Przewaga pięściarzy rumuńskich była wyraźna tak pod względem technicznym, jak i kondycyjnym i chociaż Bułgarzy w porównaniu do lat ubiegłych wykazali pewne postępy, porażka ich była najzupełniej sprawiedliwa.

W muszej wicemistrz turnieju PZB Ripka (R) pokonał wyraźnie Stoiłowa (B), w koguciej jedyne punkty dla Bułgarii zdobył Balezanow, zwyciężając znanego w Warszawie Secosana. W piórkowej Fiat (R) nieznacznie pokonał Markowa, który był dobrze nastawiony na kontry. W lekkiej Rizea (R) zwyciężył Wasiljewa.

W półśredniej mistrz Jubileuszowego Turnieju PZB Linca pokonał bardzo wysoko Cvetkova. Bułgar dał się wciągnąć w wymianę ciosów i chociaż trzymał się dzielnie do ostatniego gongu, to jednak po walce osłabł i musiał być odniesiony do szatni.

W średniej Tita (R) znokautował w 2 r. Zachariewa, który przed decydującym ciosem poszedł 3 razy na deski. W półciężkiej Popovici (R) wygrał przez techniczny nokaut w 2 r. z Georgiewem. Sędzia przerwał walkę z powodu zbyt wielkiej przewagi Rumuna.

W ciężkiej Ciobotaru (R) pewnie wypunktował Nicolova.

(J. S.)

Start do walki o II Ligę

W NIEDZIELĘ, 2.7 ruszają do boju kandydaci na drugoligowców te goroczni mistrzowie okręgów i podokręgów PZPN, podzieleni na cztery grupy. Mistrzowie grup awansują do II Ligi, reszta wraca do klasy A. Jeśli w grupie na dwu pierwszych miejscach zespoły będą mieć jednakową ilość punktów, to o awansie zdecyduje nie stosunek bramek, lecz trzeci decydujący mecz.

Podział drużyn na grupy przedstawia się następująco:

Grupa I: Górnik Wałbrzych, Budowlani Poznań, Kolejarz Gdańsk, Gwardia Słupsk, Gwardia Bydgoszcz.

Grupa II: Kolejarz Olsztyn, Gwardia W-wa, Gwardia Białystok, Kolejarz Łódź, Kolejarz Siedlce.

Grupa III: Stal Skarżysko, Gwardia Częstochowa, Górnik Knurów, Górnik Zabrze, Stal Radom.

Grupa IV: Stal Mielec, Spójnia Kraków, Kolejarz Chełm, Stal Stalowa Wola, Stal Dąbrowa Górnicza.

W najbliższą niedzielę spotykają się:

w grupie I — Górnik Wałbrzych — Budowlani Poznań i Kolejarz Gdańsk — Gwardia Słupsk,

w grupie II — Kolejarz Olsztyn — Gwardia W-wa i Gwardia Białystok — Kolejarz Łódź,

w grupie III — Stal Skarżysko — Gwardia Częstochowa i Górnik Knurów — Stal Radom,

w grupie IV — Stal Mielec — Spójnia Kraków i Kolejarz Chełm — Stal Stalowa Wola.

O szansach poszczególnych zespołów pomówimy w chwili, gdy rozgrywki będą już w pełni. Na razie ograniczmy się do złożenia wszystkim konkurentom życzeń jak najlepszych wyników sportowych i awansu. Kto będzie ostatecznym wybrańcem zdecyduje dobra forma i dobre wyszkolenie.

Zacięte walki waterpolistów

WALKI w Lidze waterpolowej stają się coraz bardziej zacięte. Dotychczasowy lider — Stal Ostr. przegrał już dwa spotkania i zanosi się na dalsze jego porażki. Wydaje się, że jedynym „pewniakiem" jest drużyna Ogniwa — Bytom, która prawdopodobnie zluzuje hutników. CWKS po pierwszych starciach wysforował się na trzecie miejsce, jednak posiada na swym koncie więcej rozegranych spotkań, niż Stal Kat. i Ogniwo Kr. Gwardia Kraków odsunęła od siebie widmo spadku, które znów gnębi Spójnię Pozn. i AZS W-wa.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę spotkają się: AZS i CWKS ze Stalą w Katowicach oraz Stal Ostr. ze Spójnią Pozn. Najciekawsze spotkanie rozegra się w Katowicach między wojskowymi a gospodarzami. Szanse obu drużyn są wyrównane, zwyciężyć może zespół, który oprócz kondycji zagra dobrze taktycznie.

CWKS — AZS 13:2 (3:2). Bramki strzelili: Minartowicz 4, Czuperski 3, Karpiński 3, Zguda 2 i Cygański 1; obie bramki dla AZS uzyskał Pacewicz.

„Bratobójcza" walka waterpolistów stołecznych zakończyła się zwycięstwem lepszej kondycyjnie drużyny wojskowych. Akademicy do przerwy prowadzili grę otwartą, po pauzie zawiodła jak zwykle kondycja. W drużynie wojskowych wyróżnili się Minartowicz i Cygański, ten ostatni przeżywa jak gdyby drugą młodość.

Spotkanie sędziował Gawroński z Poznania.

—KRAKÓW, 29.6 (tel. wł.) — Ogniwo — Gwardia 8:1 (3:0). Wysokie zwycięstwo waterpolistów Ogniwa, jest wynikiem rutyny, lepszej szybkości i dyspozycji strzałowej oraz słabej gry bramkarza Gwardii. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kornecki 4, Kowalski 3 i Steuer 1, dla pokonanych — Ciężki. Sędziował Górnik z Katowic.

Przed meczem zawodnicy oraz licznie zebrani widzowie powitali z aplauzem odczytaną przez kapitana Gwardii Kowalskiego rezolucję z okazji odbywającego się w Krakowie 5 walnego zjazdu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

1. Stal (Ostr.)	13	22:4	70:17
2. Ogniwo (Byt.)	11	19:3	57:18
3. CWKS	14	18:10	62:47
4. Stal (Kat.)	10	14:6	53:16
5. Ogniwo (Kr.)	12	13:11	46:27
6. Stal (Gliw.)	11	10:12	24:45
7. Gwardia (Kr.)	12	6:18	21:55
8. Spójnia (Poz.)	11	2:20	18:53
9. AZS (W-wa)	14	2:26	11:99

GIMNASTYCZKI RUMUŃSKIE ZWYCIĘŻAJĄ CSR

BUKARESZT. — Międzypaństwowe zawody gimnastyczne kobiecych reprezentacji Rumunii i Czechosłowacji, zakończyły się zwycięstwem Rumunek 554,78:545,42 pkt.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajęła Rumunka Kerekesz — 95.57 pkt.

II Liga przed odpoczynkiem

Od 2 do 30 lipca drugoligowcy będą mieli czas na odpoczynek i oczywiście... na dalsze przygotowania do walk o punkty i awans. W najbliższą niedzielę, w ostatniej serii gier I rundy, zdecydują się losy „mistrzostwa wiosennego" obu grup, a sytuacja w tabeli pozwoli na dokładniejszy przegląd możliwości poszczególnych konkurentów.

Tuż przed półmetkiem sytuacja ta nie jest jeszcze dostatecznie jasna. W grupie wschodniej na przykład aż trzy czołowe zespoły mają po 11 pkt., w grupie zachodniej zaś Kolejarz Toruń ma zaledwie 1 pkt. przewagi nad następnymi w tabeli Gwardią Szczecin i Stalą Sosnowiec.

Obserwując tegoroczne zmagania drugoligowców nasuwa się natychmiast ciekawy wniosek: nazwy nie grają. Te zespoły, które jeszcze w roku ubiegłym, czy dwa lata temu walczyły w I Lidze, nie przewyższają już klasą pozostałych konkurentów w takim stopniu, jak to miało miejsce w początkach II Ligi. Włókniarz Łódź (Widzew) jest dziewiąty w tabeli, Budowlani Gdańsk (Lechia) zajmują czwartą lokatę, Ogniwo Tarnów (Tarnovia) też czwartą a tylko Ogniwo Bytom (Polonia) wywindowała się wreszcie po długich tarapatach na czoło swej grupy.

W niedzielę w ostatnich przedwakacyjnych meczach spotkają się:

grupa wschodnia — Ogniwo Polonia Bytom — Lublinianka, Ogniwo Tarnów — Związkowiec Chełmek, Włókniarz Częstochowa — Stal Lipiny, Kolejarz Przemyśl — Ogniwo Skra Częstochowa, Stal Katowice — Związkowiec Przemyśl.

grupa zachodnia — Gwardia Szczecin — Włókniarz Bzura, Kolejarz Toruń — Budowlani Gdańsk, Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Ostrów, Związkowiec Radom — Stal Sosnowiec i Budowlani Świdnica — Widzew Łódź.

Niespodzianki w turnieju szachistów

W 9 dniu międzynarodowego turnieju szachowego w Szczawnie-Zdroju rozegrano spotkania 7 rundy. Keres wygrał z Węgrem Koeberl. Simagin zwyciężył Bondarewskiego. Barcza wygrał z Gawlikowskim. Pogacs zwyciężył Hellera. Zita wygrał z Grynfeldem. Tarnowski zremisował z Foltysem. Szabo poddał partię Tajmanowi (ZSRR).

Dzień ten był pasmem wielkich niespodzianek. Sensacyjny przebieg miało spotkanie Keres — Koeberl, w którym Węgier nie dostrzegł groźnej sytuacji i otrzymał w 28 ruchu mata. Drugą sensacją dnia było zwycięstwo mistrza Węgier Pogacs'a nad doskonałym Hellerem (ZSRR). Duży sukces odniósł Tajmanow, zwyciężając arcymistrza Węgier Szabo. Do sukcesów zaliczyć również należy remis Tarnowskiego z Foltysem.

W czwartek uzyskano następujące wyniki: Kottnauer (CSR) wygrał z Arłamowskim (P). Keres (ZSRR) zremisował z Auerbachem (ZSRR). Pytlakowski (P) zremisował z Szapielem (P). Tarnowski (P) miał szanse z Pogacs'em (Węgr.), ale Polak popełnił błąd i przegrał. Szabo (Węgr.) wygrał z Grynfeldem (P). Tajmanow (ZSRR) zremisował z Foltysem (CSR).

AUTOR, który nadesłał do naszej Redakcji artykuł o szybownictwie i nie podał swego nazwiska, proszony jest o natychmiastowe skomunikowanie się z nami telefonicznie (tel. 8.70-03).

Ludwikowski zwycięża w Szczecinie

SZCZECIN, 29.6 (tel. wł.) — Na Odrze w Szczecinie odbył się tradycyjny wyścig pływacki organizowany przez miejscowe Ogniwo pod nazwą „Wpław przez Szczecin". Impreza wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na brzegach ponad 10.000 publiczności.

W wyścigu dla juniorów (500 m) zwyciężył Włodarczyk (Ogn. Szcz.)— 7:43,0; 2) Tolkarzewski (Ogn. Wr.)— 8:27; 3) Zalewski (Ogn. Wr.) — 9:02,8. Wśród kobiet (na 500 m) triumfowała Laskowska (Ogn. Szcz.) — 10:05,2; 2) Prokopówna (CWKS) — 10:40,0; 3) Krzcińska (CWKS)— 10:44,2.

W wyścigu głównym dla seniorów (1.500 m) startowało 34 zawodników. Po zaciętej walce zwyciężył Ludwikowski (Ogn. W-wa) — 17:06,0; 2) Kociszewski (CWKS) — 17:21,1; 3) Stelmaszyk (Ogn. Szcz.) — 17:28,5. Przez 1.200 m prowadził zawodnik szczeciński Stelmaszyk, który jednak wyczerpał się tempem wyścigu i dał się wyprzedzić doskonale płynącym Ludwikowskiemu oraz Kociszewskiemu.

Olejniszyn i Popławska mistrzami Wybrzeża

GDYNIA, 29.6 (tel. wł.) — Na kortach Ogniwa w Gdyni zakończone zostały mistrzostwa tenisowe Wybrzeża. W grach finałowych uzyskano następujące wyniki:

w grze pojedynczej mężczyzn: Olejniszyn (CWKS W-wa) zwycięży. K. Tłoczyńskiego (Ogn. Szcz.) 3:6, 6:2, 2:6, 6:0, 6:0.

Gra pojedyncza kobiet: Popławska (Stal Gl.) — Rudowska (CWKS Warszawa) 3:6, 7:5, 7:5.

W grze podwójnej mężczyzn para Olejniszyn — Tłoczyński pokonała parę Mrokowski — Horain 6:2, 6:1, 6:3.

Gra mieszana: małż. Tłoczyńscy— Rudowska, Olejniszyn została przerwana z powodu ciemności przy stanie 7:9, 6:6.

W grze pojedynczej juniorów Piotrowski (CWKS W-wa) — pokonał Tomaszewskiego (Ogn. Szcz.) 6:3, 5:7, 6:3.

W grze podwójnej juniorów: Piotrowski, Połczyński — Radziwonka, Tomaszewski 6:3, 6:1.

Gra mieszana juniorów: Riczkówna, Piotrowski — Wilbikówna, Połczyński 6:1, 6:2.

Zmienne szczęście Szwedów w Wimbledonie

Doroczny turniej tenisowy w Wimbledon, rozpoczęły spotkania w grze pojedynczej mężczyzn. W turnieju biorą m. in. udział tenisiści szwedzcy — przeciwnicy Polaków w półfinale Pucharu Davisa: Bergelin, Johansson i Davidsson. W I dniu Bergelin pokonał Irlandczyka Kempa 6:2, 6:3, 6:4, a Johansson wygrał z Belgiem Petenem 6:3, 6:0, 6:4. Trzeci reprezentant Szwecji Davidsson przegrał z Amerykaninem Seixas 4:6, 6:3, 1:6, 3:6.

Wyeliminowani zostali również nie dawni przeciwnicy Polaków z ćwierćfinału Pucharu Davisa Irlandczycy Murphy i Hackett. Pierwszy przegrał z Bromwichem (Australia) 0:6, 2:6, 2:6, drugi z Paishem (Anglia) 6:2, 2:6, 3:6, 0:6.

W II dniu reprezentant Szwecji w Pucharze Davisa — Bergelin uległ Larsenowi (USA) 3:6, 7:5, 5:7, 5:7. Reprezentanci Filipin, którzy grali ze Szwecją w ćwierćfinale Pucharu Davisa odnieśli zwycięstwa. Ampon pokonał Ulrycha (Dania) 6:3, 6:3, 6:0, 6:4. Garmona zaś zwyciężył Tillsa (Nowa Zelandia) 5:7, 6:3, 6:3, 5:7, 6:2 i Van Meergerena (Holandia) 6:4, 7:5, 3:6, 6:2.

W III dniu reprezentant Szwecji w Pucharze Davisa Johansson przegrał z Talbertem (USA) 1:6, 6:3, 2:6, 2:6.

Radosny bilans Pucharu Polski 106.740 piłkarzy w I rundzie rozgrywek

DOPIERO teraz PZPN zakończył żmudną pracę nad statystycznym ujęciem pierwszego rzutu rozgrywek o Puchar Polski. Nie dziwimy się temu. Impreza ogarnęła swym zasięgiem rzeczywiście całą Polskę, trafiła do najodleglejszych zakątków, zmobilizowała do czynnego uprawiania sportu wiele dziesiątków tysięcy ludzi pracy. Wystarczy powiedzieć, że w rozgrywkach I rzutu brało udział 1.069 zespołów reprezentujących związkowe koła przy zakładach pracy. Przy tak masowym starcie zbieranie materiałów nie było ani łatwe, ani szybkie.

W rozgrywkach wzięło udział 7.116 drużyn, co daje łączną liczbę 106.740 zawodników (licząc po 15 piłkarzy na zespół). Rozegrano 3.490 spotkań na 1.666 boiskach, na które przybyło około 1.000.000 widzów!

Te kilka danych wystarcza, by uznać Puchar Polski za masową, pożyteczną imprezę, która spełniła nałożone na nią zadania.

Rekord zgłoszeń ma pion CRZZ, który wystawił imponującą liczbę 2.819 drużyn. Za nim kroczą kolejno: ZSCh — 1.855 drużyn, 3) Młodzież szkolna — 998, 4) Gwardia — 666, 5) Wojsko — 224, 6) ZMP — 220, 7) AZS — 174 i 8) Inne — 160 drużyn.

Bardzo ciekawie przedstawia się rywalizacja między poszczególnymi zrzeszeniami pionu CRZZ. Pierwszeństwo zdobyło tu Zrzeszenie Związkowiec — 481 drużyn, przed Stalą — 404 i Kolejarzem — 392.

Polska — CSR 1 i 2 lipca w Warszawie

Lekkoatletyka polska przed wielką próbą sił i nerwów

Nasze silne punkty

w meczu z rutynowanymi lekkoatletami CSR

DRUGI powojenny mecz międzypaństwowy naszych lekkoatletów będzie z pewnością punktem zwrotnym w rozwoju lekkoatletyki w Polsce Ludowej. Udowodni on przede wszystkim, że lekkoatletyka znalazła właściwe drogi rozwojowe, że kroczy stale naprzód, zbliżając się do czołówki państw europejskich.

Trzy lata temu lekkoatleci polscy, występując pod firmą Warszawy przegrali zdecydowanie z reprezentacją Pragi, której daleko było do reprezentacji Czechosłowacji. Jeszcze rok temu Praga wygrała z nieoficjalną reprezentacją Polski, występującą znów pod firmą Warszawy. W tym roku przeciwnikiem oficjalnej już reprezentacji Polski będzie reprezentacja Czechosłowacji, w składzie, w którym nie brak ani jednego z zawodników, mających w tej chwili coś do powiedzenia w CSR.

Wynik spotkania Polski z Czechosłowacją, jedną z najsilniejszych drużyn europejskich nie ulega wątpliwości. Powinni wygrać Czechosłowacy, ale po walce bardzo ciężkiej, która będzie kosztowała wiele nerwów.

A trzeba pamiętać, że Czechosłowacy są zahartowani w bojach — z takimi potentatami europejskiej lekkoatletyki, jak Związek Radziecki, Finlandia, Węgry...

LICZYMY NA NIESPODZIANKI

Papierowe obliczenia, zgadywanie wyniku ostatecznego, to przeważnie gra „w ciemno", którą przekreślają niespodzianki, jakich świadkami jesteśmy podczas każdego meczu międzypaństwowego. Tych niespodzianek będziemy mieli dość i w czasie dwudniowego pojedynku na stadionie WP.

Przyznać musimy, że liczymy na więcej niespodzianek ze strony polskiej. Zawodnicy nasi nie mieli tylu startów, a Czechosłowacy i forma ich jest raczej niewiadomą. Nie wiemy, na co stać w ogniu walki Werblińskiego, Barteckiego, Gralkę, Kielasa (na 3.000 m z przeszk.). Nie widzieliśmy w poważnej walce Brzozowskiego, Gburczyka, Skałbani i Kiszki (w skoku w dal), a na podstawie rezultatów, jakie już osiągnęli, możemy snuć marzenia o wygraniu z CSR niektórych konkurencji.

STAWCZYK PEWNYM PUNKTEM

W drużynie naszej mamy kilku „pewniaków". Jednym z nich jest znajdujący się w doskonałej formie Stawczyk. Liczymy na to, że rekordzista Polski wygra 100 i 200 m. Nie wolno nam jednak zapominać, że przeciwnikiem Stawczyka jest Horcic, z którym Polak walczył w ubiegłym roku ze zmiennym szczęściem.

Zwycięstwem Macha powinien zakończyć się bieg na 400 m. Polak jest w „pełnym gazie" i może osiągnąć czas w granicach 49 sekund. Mach ma już za sobą zwycięstwo nad Podebradem (w Berlinie). Dlatego też liczymy na jego sukces.

MŁODZIEŻ WALCZY

W pozostałych biegach przewaga Czechosłowaków jest znaczna, ale 800 m może zakończyć się wielką niespodzianką. Wszystko zależy od tego, czy młodzi biegacze polscy potrafią rozegrać ten bieg taktycznie.

Werbliński i Bartecki mają serce do walki. Na ostatniej prostej mogą doświadczonemu Wintrowi, który nie wydaje się być w wielkiej formie, spłatać figla. Muszą jednak pamiętać, że prócz Wintra jest Aim. Nie można pozwolić uciec jednemu ani drugiemu. Nie można też pozwolić, by Czechosłowacy biegli razem. Trzeba ich rozdzielić. Wspólna walka młodych naszych biegaczy może przynieść rezultat, którego nie spodziewają się zapewne ani Czechosłowacy, ani Polacy.

Inna sprawa, że może nastąpić błąd taktyczny naszych reprezentantów i wtedy nie jest wykluczone, że młodzi biegacze zajmą trzecie i czwarte miejsca. Tragedii z tego nie trzeba robić.

REKORDY W SZTAFETACH?

Murowane nasze zwycięstwa to sztafety. W obu, Polacy powinni ustanowić nowe rekordy Polski. Sprinterzy są w formie i jeśli opanowali zmiany, to mogą pobiec 4 × 100 m w granicach 41,5, co byłoby jednym z najlepszych wyników europejskich.

W rzutach liczymy na Łomowskiego. Kuli nie może przegrać, w dysku może wygrać, bo konkurencje te nie są jednego dnia. Do dysku Łomowski przystąpi wypoczęty, a Czechosłowacy będą już mieli „w rękach" młot.

Miłą niespodziankę może sprawić Masłowski, który na treningach rzuca młotem na dystans dalszy, niż wynosi obecny rekord Polski. Ustanowienie nowego rekordu, nie daje jednak gwarancji zwycięstwa.

FIKEJZ — ADAMCZYK

Ze skoków najpewniejszym naszym punktem jest trójskok, gdzie nasi reprezentanci osiągają wyniki na poziomie europejskiej czołówki.

W skoku w dal Adamczyk będzie miał ciężki orzech do zgryzienia. Na zwycięstwo z Fikejzem liczymy tylko dlatego, że mecz odbywa się na naszym terenie.

Skok wzwyż zawsze był „loterią". Będzie nią i w nadchodzącym meczu, w którym spotka się czwórka, mająca jednakowe możliwości.

Z pobieżnego przeglądu naszych pewnych i prawie pewnych punktów widać, że reprezentanci Polski stawią Czechosłowakom bardzo zacięty opór, na to liczymy. Liczymy również, że widzowie podtrzymają naszych reprezentantów na duchu, co będzie ich wielkim udziałem w uzyskaniu zaszczytnego wyniku w meczu Polska — Czechosłowacja mężczyzn.

S. Sieniarski

9+7=16 spotkań Polska — CSR

MĘŻCZYŹNI

	P.—CSR
1922 Praga	171: 101 *)
1927 Warszawa	66: 92
1928 Praga	79: 78
1929 Warszawa	84,5:73,5
1930 Brno	73: 83
1931 Król. Huta	791/6:725/6
1932 Praga	761/3:752/3
1935 Warszawa	79,5:78,5
1937 Ateny	127: 74 **)

KOBIETY

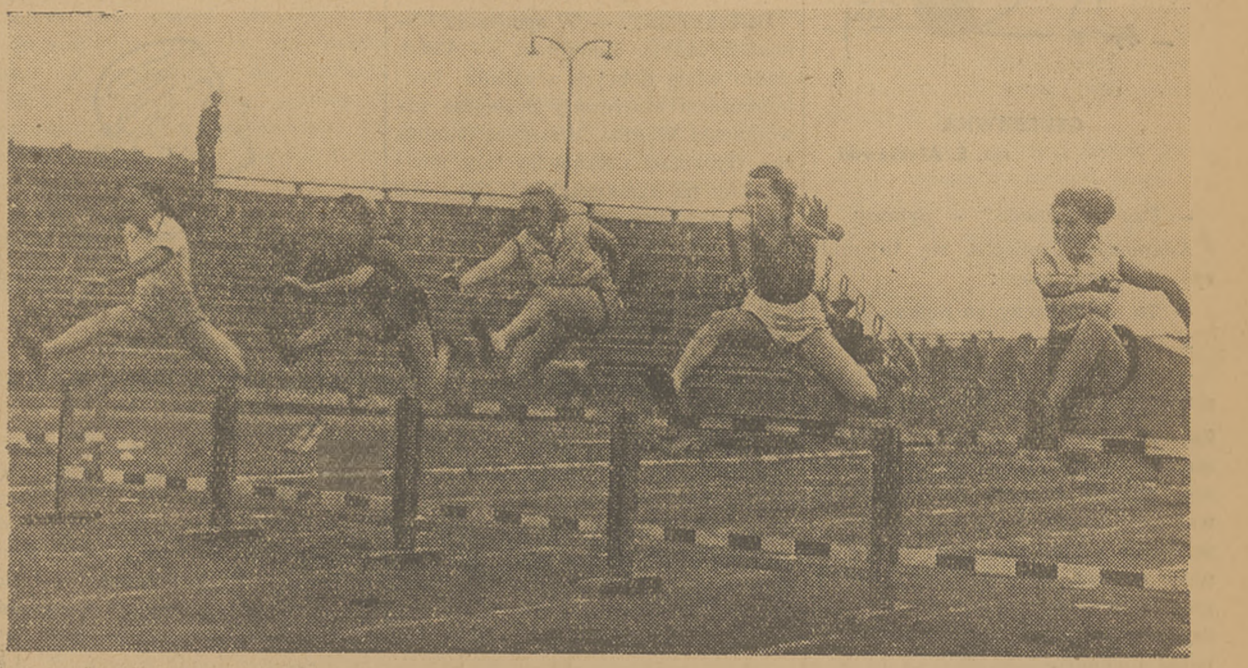
	P.—CSR
1929 Król. Huta	72,5:32,5
1931 Praga	61:45
1932 Lwów	63:43
1946 Brno	49:40
1947 Poznań	48:41
1948 Praga	39:50
1949 Kraków	36:59

*) Liczono wówczas za 1 miejsce 1 pkt., za drugie 3 pkt. Wg obecnej punktacji wynik brzmiałby — 126:68 dla CSR.

**) W ramach trójmeczu Polska — Grecja — CSR.

Rekordy męskie

	CSR		POLSKI
100 m	David	10,6	10,6 Zasłona, Danowski, Stawczyk;
200 m	Horcic	21,5	21,2 Stawczyk
400 m	Podebrad	48,5	48,3 Gąssowski
800 m	Cevona	1:52,1	1:51,6 Kucharski
1500 m	Cevona	3:49,4	3:54,0 Kusociński
5000 m	Zatopek	14:08,2	14:24,2 Kusociński
110 m pł.:	Tosnar	14,6	15,2 Sulikowski
400 m pł.:	Moravec	53,3	54,2 Kostrzewski
3000 m z prz.	Roudny	9:30,8	9:36,4 Kielas
kula	Douda	16,20	16,05 Heliasz
dysk	Knotek	47,19	47,46 Łomowski
oszczep	Kiesevetter	71,66	73,27 Lokajski
młot	Knotek	54,48	52,19 Kordas
w dal	Fikejz	741	744 Adamczyk
wzwyż	Haussenblas	198	196 Pławczyk
tyczka	Bem	417	414 Sznajder
trójskok	John	14.50	14,76 Hoffman K.
4×100 m	Reprezentacja	41 8	41,9 Reprezentacja
szwedzka	Reprezentacja		1:56,3 Reprezentacja



Przy pustych trybunach walczyły płotkarki o prawo reprezentowania Polski w biegu 80 m pł. Zwyciężyła Gościniakówna (2 z lewej) przed Mitanową (pierwsza z lewej), Leszczerówną (w środku) i Golonką (pierwsza z prawej) Foto Franckowiak — API

Najlepsze wyniki Polaków

100 m — Stawczyk 10,6 (10,6); Kiszka 10,6 ([illegible]

200 m — Stawczyk 21,2 (21,9); Mach 22,2 (22,2);

400 m — Mach 49,3 (49,3); Lipski 50,6 (50,9);

800 m — Bartecki 1:57,2 (1:57,2); Werbliński 1:58,0 (1:58,0);

1500 m — Potrzebowski 4:07,5 (4:07,5); Lewicki 4:09 (4:09);

5000 m — Kielas 15:11,0 (15:21,0); Mańkowski 15:34,6 (15:34,6);

110 m pł — Ogłoblin 15,6 (15,7); Wilczek 16,3 (16,3);

400 m pł. — Puzio 55,6 (57,4); Gralka 57,3 (57,3);

3000 m z przeszk. — Kielas 9:36,4 (—); Kuśmirek 10:35,0 (—);

kula — Łomowski 15,95 (15,11); Krzyżanowski 14,60 (14,60);

dysk — Łomowski 47,46 (45,92); Grzelski 44,80 (44,80);

oszczep — Gburczyk 62,59 (58,07); Sidło 58,76 (58,76);

młot — Masłowski 51,19 (51,19); Zieleniewski 46,70 (46,70);

w dal — Adamczyk 744 (725); Kiszka 708 (708);

wzwyż — Brzozowski 189 (180); Skałbania 189 (187);

tyczka — Morończyk 411 (380); Krzesiński 371 (371);

trójskok — M. Hoffman 14,68 (14,15); Kuźmicki 13,97 (13,69).

W nawiasach wyniki tegoroczne.

11 debiutantów

ZDAJE SIĘ, że w lekkoatletyce polskiej od roku nic się nie zmieniło. A jednak w meczu Polska — CSR wystąpi aż 11 debiutantów, będących dowodem że lekkoatletyka nasza stale czerpie ożywcze soki, regeneruje się.

Bartecki Tadeusz. Urodził się w 1927 r. Ze sportem zetknął się po wojnie, rozpoczynając od piłki nożnej. Dopiero przed trzema laty zdecydował się na lekkoatletykę. Bartecki mieszka w Szamotułach pod Poznaniem. Z zawodu jest listonoszem.

Gralka Hubert. Urodził się w 1922 r. Jest członkiem Górnika Zabrze. Pracuje jako kreślarz.

Grzelski Józef. Najstarszy prawie z debiutantów. Liczy 33 lata. Do czołówki dyskoboli polskich zaliczał się już przed wojną. Grzelski zaniedbał lekkoatletykę po rozpoczęciu pracy „na głuchej prowincji". Dopiero po ustanowieniu w tym roku rekordu życiowego rozpoczął intensywny trening. Grzelski pracuje jako księgowy w cukrowni pod Łęczycą.

Kuśmirek Czesław. Rozpoczął karierę lekkoatletyczną w Lublinie. Był finalistą mistrzostw Polski już w 1946 r. Obecnie mieszka we Wrocławiu. Pracuje jako instruktor w. f. w Zrzeszeniu Spójnia. Kuśmirek ma lat 26.

Krzesiński Andrzej. Student A. W. F. Gdańszczanin rozpoczął błyskawiczną karierę dopiero pod okiem Morończyka w A. W. F. Krzesiński urodził się w 1927 r.

Lewicki Mieczysław. Pracuje w Toruniu jako mechanik. Biega od czterech lat. Urodził się w roku 1927. Należy do Kolejarza Toruń.

Lipski Bogdan. Debiutuje w reprezentacji tylko dlatego, iż przed meczem z Rumunią w roku zeszłym zachorował. Lipski studiuje w Warszawie chemię. Lat 21.

Mańkowski Aleksander. Instruktor w. f. w Gdańsku. Członek Budowlanych. Dlugie dystanse biega dopiero drugi rok. Ma 26 lat.

Werbliński Wiesław. Najmłodszy z debiutantów. Urodził się w 1931 r. Uczeń, startuje w barwach Kolejarza Bielsk. Biega od trzech lat. Przed rokiem był mistrzem Polski juniorów na 1500 m.

Wilczek Wilhelm. Pracuje jako instruktor w. f. w szkolnictwie zawodowym. Startuje w Unii Krywałd. Lat 21.

Zieleniewski Sławomir. Najstarszy z debiutantów, ur. w 1914 r. Startował przed wojną, specjalizując się w kuli i dysku. Rzucał kulą ponad 14 m. Za młot wziął się Zieleniewski dopiero przed rokiem. Niedawno uzyskał tytuł magistra w. f. Startuje w barwach Budowlanych Gdańsk. Pracuje w WKKF Gdańsku (S.).



Gembolisówna (na lewo) i Gburkówna mają się z czego cieszyć. Każdy ich trening wykazuje znakomitą formę. Polki są zdecydowanymi faworytami skoku w dal w meczu z CSR

Foto Franckowiak — API

Nie tylko Zatopek jest „gwiazdą"

wśród reprezentantów Czechosłowacji

DWUDNIOWY mecz Polska—Czechosłowacja, który rozpocznie się w sobotę na stadionie W. P. będzie wspaniałym pokazem lekkoatletyki. W obu zespołach znajdują się zawodnicy, osiągający wyniki na wysokim poziomie. Znacznie większy zbiór gwiazd znajdujemy jednak w drużynie CSR, która od paru lat zajmuje jedno z czołowych miejsc w hierarchii lekkoatletycznych mocarstw europejskich.

„LOKOMOTYWA"

Najsilniejszym punktem Czechosłowacji, ozdobą jej reprezentacji jest dobrze znany na naszych bieżniach mistrz olimpijski w biegu na 10.000 metrów Zatopek.

„Czeska lokomotywa" znajduje się w znakomitej formie. Legitymuje się w tej chwili najlepszymi tegorocznymi wynikami światowymi na dystansach 3.000 m i 5.000 m. Wyniki te nie są jednak szczytem obecnych możliwości Zatopka i kto wie, czy w Warszawie nie będziemy świadkami lepszego rezultatu niż 14:17,2 na 5.000 m.

OLIMPIJCZYK CEVONA

Drugim asem gości jest rekordzista CSR na 800 m i 1.500 m — Cevona. Zawodnik ten był jedną z największych rewelacji w roku 1948. Na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie zajął w biegu na 1.500 m czwarte miejsce, ulegając Ericssonowi, rekordziście świata Strandowi i znakomitemu biegaczowi holenderskiemu Slijkhuisowi.

Cevona po obfitym w sukcesy roku 1948, kiedy to ustanowił rekord CSR na 1.500 m — 3:49,4, zmniejszył w roku 1949 ilość startów. Jednakże i wtedy osiągnął jeden z najlepszych czasów w Europie — 3:50,6.

Start znakomitego Cevony w Warszawie będzie jego pierwszym, poważnym, tegorocznym występem, egzaminem przed ciężkimi próbami, jakie czekają w tym roku lekkoatletów CSR.

REWELACYJNY HORCIC

Do młodszego pokolenia asów należy zeszłoroczna rewelacja — sprinter Horcic. Zawodnik ten biegał dobrze od kilku lat, jednakże dopiero przed rokiem doszedł do wyników na poziomie ekstraklasy europejskiej.

Horcic to największy rywal Stawczyka z okresu, gdy Polak ustanawiał rekord na 200 — 21,2.

W składzie reprezentacji CSR znajduje się trójka znakomitych płotkarzy: Tosnar, Krul i Moravec. Dwaj pierwsi są specjalistami od wysokich płotków, w których reprezentują najwyższą klasę europejską. Tosnar jest w tej chwili na drugim miejscu na liście najlepszych wyników europejskich w biegu 110 m pł.

Krul również notowany na liście europejskiej — mało ustępuje Tosnarowi. Kilka razy zdołał on nawet wygrać z rekordzistą CSR.

Moravec posiada rekord Czechosłowacji w dwu konkurencjach — 400 m pł. i 10-boju. W obu jest jednym z najlepszych w Europie, jest wielką nadzieją Czechosłowaków na mistrzostwa Europy zarówno w płotkach, jak 10-boju.

O WETERANACH

Kilka słów należy poświęcić także weteranom czechosłowackiej lekkoatletyki. Kiesewetter od paru lat utrzymuje się w czołówce europejskich oszczepników, a Knotek w młocie. Knotek ma w dodatku groźnego rywala młodego Dadaka.

RYWAL ADAMCZYKA

Wśród skoczków czechosłowackich najwyższy poziom reprezentuje Fikejz, rekordzista skoku w dal. Dwa lata temu miał on najlepszy wynik europejski — 741. Równie wysoki poziom reprezentują tyczkarze Krejcar i Saxa, których rekordy życiowe to wyniki ponad 4 metry.

ZESPÓŁ KOBIECY

W zespole kobiecym CSR na czoło wybijają się Zatopkova, Komarkova i Jungrova, doskonałe miotaczki. Zatopkova ustępuje tylko oszczepniczkom radzieckim, Komarkova osiąga rezultaty w kuli na tym samym poziomie (lepiej od niej rzucają w Europie tylko zawodniczki ZSRR), Jungrova znajduje się w pochodzie do ekstraklasy światowej w dysku. Jej ostatni wynik 42,44 świadczy o tym najwymowniej.

Prócz tych asów lekkoatletyki czechosłowackiej na bieżni warszawskiej zobaczymy dobrze znanych w światku lekkoatletycznym Podebrada, Wintra, Roudnego i najnowszą rewelację lekkoatletyki czechosłowackiej Aima.

(S. S.)

Rekordy życiowe Czechosłowaków i ich wyniki z 1950 r.

100 m — Horcic 10,7 (10,8); Otava 10,8 (11,0);

200 m — Horcic 21,5 (—); Otava 22,2 (22,4);

400 m — Podebrad 48,5 (49,5); Kodrle 50,2 (50,2);

800 m — Horecky 1:53,8; (1:53,8); Wintr 1:52,4 (1:55,5);

1500 m — Slavicek (3:58,8); Cevona 3:49,4 (—);

5000 m — Zatopek 14:08,2 (14:17,2); Diringier 15:12 (15:12);

110 m pł. — Tosnar 14,6 (14,6); Honsik 15,4 (15,4);

400 m pł. — Moravec 53,3 (—); Aim 57,2 (57,2);

3000 m z przeszk. — Roudny 9:30,8 (—); Liszka (—);

wzwyż — Sejnocha 188 (188); Fiedler 190 (188);

w dal — Fikejz 741 (727); Mrazek 705 (695);

tyczka — Saxa 410 (400); Krejcar 410 (370);

trójskok — Kubicek 13,54 (13,54); Penek (—);

kula — Kalina 15,80 (15,33); Iirouth 15,28 (15,28);

dysk — Kormuth 46,50 (46,50); Dadak 46,71 (46,71);

oszczep — Kiesewetter 71,66 (62,47); Wünsch 62,87 (62,87);

młot — Knotek 54,48 (52,40); Dadak 53,43 (53,43).

Wyniki tegoroczne w nawiasie.

Kłopoty maratończyka

Były mistrz Polski w maratonie, Osiński, znajduje się w bardzo ciężkich warunkach, uniemożliwiających mu intensywny trening.

Apele Osińskiego przebywającego na kursie we Wrocławiu, skierowane do klubu nie przyniosły żadnego skutku. Maratończyk nie mogąc korzystać z łaźni i masażu, przerwał treningi.

Świetne wyniki lekkoatletów ZSRR

W Leningradzie odbyły się lekkoatletyczne zawody o „Nagrodę Przyjaźni" między reprezentacjami Leningradu i Republiki Estonii.

Zawody te przyniosły doskonałe rezultaty i nowe rekordy. 15-letnia uczennica Turowa wygrała 100 m w 12,4. Wynik ten jest nowym rekordem Leningradu, w konkurencji juniorek.

Litujew na 110 m pł. uzyskał najlepszy tegoroczny wynik, osiągając 14,9.

Reprezentant Republiki Estonii Vietyusme osiągnął również najlepszy tegoroczny wynik. Przebiegł on 1.500 m w 3:59,8.

Rekordowa forma sztafety 4x100 m

Na Bielanach — przedmeczowa gorączka

NA BOISKU AWF panuje niezwykłe ożywienie. Reprezentanci Polski na mecz z CSR przygotowują się bardzo starannie, robiąc ostatni silny trening.

Wśród kilkudziesięciu sylwetek, uwijających się po boisku dostrzegamy asów atutowych naszej reprezentacji: Stawczyka, Adamczyka, Łomowskiego. Podchodzimy do Adamczyka, o którym słyszeliśmy, że jest w rekordowej formie.



GBURKÓWNA
rys. E. Ałaszewski

— Czy to prawda? — pytamy.

Adamczyk uśmiecha się tajemniczo, po czym mówi:

— To się zobaczy na meczu.

— A co sądzi pan o spotkaniu?

— Wygrać z Czechosłowakami nie możemy. Jesteśmy jeszcze za słabi. Za rok, dwa, to co innego. Teraz stoimy na straconej pozycji. Jednak nie znaczy to, że nie będziemy walczyli. Mamy doskonałych rywali, w walce z nimi możemy ustanowić wiele nowych, bardzo dobrych wyników. Wierzę, że rekordy życiowe naszych zawodników będą pryskały jak bańki mydlane.

ZOSTAWIAMY Adamczyka w spokoju z myślami o nowych życiowych rekordach i zwracamy uwagę na bieżnię. Ustawia się na niej reprezentacyjna sztafeta 4×100 m. Kiszka, Lipski, Stawczyk i Buhl trenują zmiany. Podają sobie z rączki do rączki kawałek drewna (pałeczki nie można było znaleźć) pierwszorzędnie. Widać, że poznali się już dobrze.

Po kilku zmianach odbywa się próba na pełnym dystansie na 4/5 siły. Wspaniale biegnie Kiszka, mają gaz Lipski i Stawczyk, trochę oszczędza się Buhl. Mimo to odnosi się wrażenie, że w sumie będzie doskonale.

Wszyscy członkowie sztafety czują się b. dobrze, wobec czego można liczyć na nowy rekord Polski w sztafecie 4×100 m.

Z ZAWODNICZEK trenują tylko miotaczki. Rzucają zapalczywie, myśląc chyba, w jaki sposób można by nadrobić różnicę kilku metrów, dzielących najlepsze wyniki polskie od czechosłowackich.

Zbliżająca się chmura i pierwsze krople deszczu przerywają trening. Udajemy się na kwaterę. Spotykamy po drodze Grzelskiego, który na pytanie — jak się pan czuje — łapie się za bok.

— Trenowaełm tak solidnie, że aż coś mi trzasnęło pod żebrem. Okazało się, na szczęście, że to nic groźnego. Do soboty będę gotów. Czuję się dobrze.

NA KWATERZE panuje dość wesoły nastrój. Wprowadza go codziennie masażysta Sporny, zdający sobie sprawę, że nie tylko mięśnie decydują o wyniku.

— Będziemy walczyli jak lwy — zapewniają mnie chórem na pożegnanie reprezentanci Polski.

S. S.



CIEŚLIKÓWNA
rys. E. Ałaszewski

Trzy rekordy Gyarmati

BUDAPESZT. — W spotkaniu lekkoatletycznym Budapeszt — Videk padło wiele dobrych wyników. Poza konkursem startowały najlepsze zawodniczki Węgier. Mistrzyni olimpijska Gyarmati ustanowiła trzy nowe rekordy na dystansach 60, 100 i 200 metrów, z wynikami 7,8; 12,2 i 25.6. Reprezentacyjna sztafeta kobieca 4×100 m uzyskała 49,2.

Z wyników męskich zasługują na uwagę: 200 m — Szebeni 22,1; Banhalmi 22,2; 400 m — Solymosi 49,2; 800 m — Apro 1:55,4; 1.500 m — Apro 3:56,4; Beres — 3:57,2; Kovacs 3:57,8; 5.000 m — Szegedi 14:53,2; Penzes — 14:53,6; 110 m pł. Botar 15,6; 400 m pł. — Berdi 55,3; dysk — Klics 49,38; Horvath 47,96; młot — Nemeth 57,45; Petike 52,62; tyczka — Hommonay 400, Zsitvay i Kovacs — 390.

Audycje radiowe GKKF

Od 5.7. br. w każdą środę w godz. 19,00 — 19,05 na fali ogólnopolskiej II nadawane będą audycje radiowe GKKF.

Czyn Lipcowy inż. Ołdaka

PODEJMUJĄC apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, wiceprezes PZLA Inż. Ołdak, jeden z nagrodzonych 1 maja działaczy sportowych, zobowiązał się w Czynie Lipcowym do przeszkolenia bezpłatnie 45 słuchaczów Inż. Kursu Ruchu Kolejowego przy Politechnice Warszawskiej na sędziów lekkoatletycznych.

Jednocześnie inż. Ołdak wezwał innych działaczy do podejmowania podobnych zobowiązań.

Czechosłowacja czy Polska?

Błyskawiczny konkurs Przeglądu Sportowego

10 NAGRÓD w błyskawicznym konkursie przeznacza „Przegląd Sportowy" dla swych Czytelników, którzy odgadną:

1 Kto zwycięży w spotkaniu lekkoatletycznym mężczyzn Polska — Czechosłowacja?

2 Który zawodnik polski osiągnie najlepszy rezultat wg tabeli fińskiej?

3 Która zawodniczka polska uzyska najlepszy wynik wg tabeli radzieckiej.

Odpowiedzi należy nadsyłać na adres Redakcji „Przeglądu Sportowego" W-wa, Mokotowska 3 do piątku 30 bm. Decyduje data stempla pocztowego. Kupony nadesłane po tym terminie nie będą brane pod uwagę.

Dla zwycięzców przeznaczamy następujące nagrody: 1. Kostium treningowy, 2. pantofle z kolcami, 3. oszczep, 4. dysk oraz 6 nagród książkowych (komplety biblioteczki sportowej GKKF).

KUPON

Pierwsza odpowiedź: . . . .

Druga odpowiedź: . . . .

Trzecia odpowiedź: . . . .

Imię i nazwisko . . . .

Adres . . . .

Polki mogą wygrać z CSR

(według własnej opinii)

— CO MOŻE pani powiedzieć o zbliżającym się meczu — zwróciliśmy się do debiutującej w reprezentacji zeszłorocznej mistrzyni Polski w skoku wzwyż, Danuty Rączewskiej. Młoda wrocławianka zamyśliła się i rzekła wreszcie:

— Jesteśmy nastawione bojowo. Musimy ten punkt wywalczyć...

— Dziękuję, więcej mi nie potrzeba — odpowiedziałem i zacząłem się zastanawiać nad dziwną atmosferą, panującą wśród obozowiczek.

Okazało się, że grupa czołowych lekkoatletek w chwilach wolnych od zajęć zamiast oderwać się od sportu i błądzić myślami wszędzie tylko nie po stadionie WP, na którym odbędzie się mecz, kurczowo „uczepiła" się spotkania.

Ktoś wykombinował, że reprezentacja CSR wygra 48:47. Wystarczy więc maleńkie przesunięcie (typowana na czwartą Polka, zajmuje trzecie miejsce) i mecz wygrywa reprezentacja Polski.

Cieszy mnie niezmiernie, że zawodniczki nasze mają ambicję, chcą zwycięstwa. Smuci mnie jednak fakt, że wprowadzono na obozie stan podgorączkowy, który może w czasie meczu doprowadzić do histerii, bo każda z zawodniczek może myśleć, że to właśnie ona ma zdobyć ten cenny punkt. I zamiast walczyć z rozluźnionymi mięśniami, będzie kurczowo biegała i skakała czy rzucała. W rezultacie ten 1 punkt z teoretycznych rozważań może przekształcić się w dotkliwą porażkę (oby tak nie było — przyp. red.).



Lesznerówna (z lewej) i Rączewska w karykaturze E. Ałaszewskiego

Skąd nasze lekkoatletki wykombinowały ten jeden punkt przewagi CSR? Postarajmy się odgadnąć.

100 m — dwa pierwsze miejsca, 200 m — pierwsze i trzecie, 4 x 100 m — pierwsze, 80 m pł. — drugie i czwarte, w dal — pierwsze i drugie, wzwyż — drugie i trzecie, kula — drugie i czwarte, w dysku i oszczepie — trzecie i czwarte. Zgadza się 47:48.

Życzymy naszym zawodniczkom, by ich obliczenia zawiodły, by udało się im zdobyć ten jeden punkt (choć nie będzie to łatwe, bo obliczenia są optymalne dla nas).

S. S.

Rekordy kobiece

POLSKI			CSR	
100 m	Walasiewicz	11,6	11,9	Sicnerova
200 m	Walasiewicz	23,6	25,5	Hiklova
80 m pł.	Walasiewicz	12,2	11,9	Sicnerova
w dal	Walasiewicz	6,04	5,47	Chlumska
wzwyż	Krajewska	150,5	155	Modrachova
kula	Flakowicz	13,21	13,53	Komarkova
dysk	Wajsówna	46,22	42,44	Jungrova
oszczep	Kwaśniewska	44,03	46,75	Zatopkova
4×100 m	Reprez.	48,2	49,6	Reprezentacja

Tegoroczne wyniki naszych przeciwniczek

100 m — Hiklova 13,0; Tesarikova 13,3;
200 m — Modrachova 27,0; Hiklova 27,4;
80 m pł. — Modrachova 12,6; Hiklova 13,1;
kula — Jungrova 12,77; Komarkova 12,58;
dysk — Jungrova 42,44; Slachovicova 39,93;
oszczep — Zatopkova 46,75; Zalova (—);
w dal — Piskova 506; Tesarikova (—);
wzwyż — Modrachova 155; Piskova 145.

Najlepsze wyniki Polek

100 m — Kuźmicka 12,5 (12,7); Moderówna 12,6 (12,9);

200 m — Minicka 25,4 (27,0); Milewska 27,2 (27,2);

80 m pł. — Gościniakówna 12,4 (12,4); Mitan 12,5 (12,8);

kula — Flakowicz 13,21 (12,56); Bregulanka 12,55 (12,06);

dysk — Dobrzańska 40,31 (39,30); Konikówna 39,61 (34,51);

oszczep — Stachowicz 38,53 (36,93); Peskówna (—);

w dal — Gburkówna 551 (551); Gębolisówna 541 (541);

wzwyż — Borowiec 147,5 (147,5); Ronczewska 146 (146).

W nawiasie wyniki tegoroczne

Dotychczasowi przeciwnicy

lekkoatletek

	spotk.	zw.	przegr.
CSR	7	5	2
Austria	3	1	2
Niemcy	3	—	3
Japonia	2	2	—
Włochy	2	1	1
Litwa	1	1	—
Razem	18	10	8

lekkoatletów

	spotk.	zw.	przegr.
CSR	9	6	3
Estonia	6	6	—
Łotwa	6	5	1
Węgry	6	—	6
Belgia	4	4	—
Jugosławia	3	2	1
Rumunia	3	2	1
Włochy	3	—	3
Niemcy	2	—	2
Austria	1	—	1
Francja	1	1	—
Grecja	1	1	—
Litwa	1	1	—
Norwegia	1	1	—
Razem	47	29	18

Stefan Sieniarski

Z pochyłej bieżni w Szczecinie

bliska droga na manowce

WYSOKI poziom sportowy mistrzostw Polski juniorów w Szczecinie, wyższy, niż w r. z., kiedy to patrzyliśmy bardzo różowo w przyszłość naszej lekkoatletyki — był dla mnie do pewnego stopnia zagadką. Bieżnia mimo, że włożono w jej przygotowanie wiele pracy wyglądała słabo. Najważniejszy jej brak — to różnica poziomów. Między najwyższym i najniższym punktem było kilkadziesiąt centymetrów różnicy. Biegano więc „z górki na pazurki" i pod górę. Rzutnia do oszczepu była fatalna.

Było zimno, lał deszcz, na widowni nie było widzów (2 konkurencyjne imprezy o miedzę), duża ilość startujących utrudniała sprawne przeprowadzenie zawodów, zawodnicy męczyli się przedbiegami i międzybiegami, ledwo znajdując czas na posiłek, a dobre wyniki jednak były.

Najlepszy rezultat mistrzostw osiągnął Cecuła. Młody ten chłopak zademonstrował fantastyczną skoczność i nieźle opanowany styl przy zaniedbaniu rozbiegu. Gdyby Cecuła skakał z dłuższego rozbiegu mógł w Szczecinie skoczyć 185 (wierzymy, że osiągnie tę wysokość już wkrótce).

Wiele radości wywołać musiał i skok w dal, w którym 4 finalistów raz po raz lądowało w granicach 650.

Tajemnica tych dobrych skoków — to skocznie, przygotowane przez znanego ongiś biegacza, inż. Miałkasa. Jeśli przygotował on skocznie naukowo, sobie tylko znanym sposobem, to proponujemy odstąpienie „patentu" PZLA. Transakcja z pewnością się opłaci a wyniki 190 wzwyż i ponad 7 m w dal przestaną być mitem.

Wracając do mistrzostw musimy podkreślić bezmyślne zgłaszanie zawodników przez kluby. W pierwszym wypadku idzie o wycofywanie zawodników, co stwarza wielki chaos. Sędziowie np. nie mogli sobie dać rady z biegiem na 200 m dziewcząt i w jednym przedbiegu puścili 1 (!) zawodniczkę.

Drugi wypadek to zgłaszanie do konkurencji indywidualnych i do sztafet. Gdyby np. Rabendy nie wycofano ze 100 m, mógłby on pochwalić się ponad 10 startami na jednych zawodach. Ta sprawa wymaga zmiany regulaminowej, która zabezpieczy zawodnika przed eksploatacją i wyrówna krzywdy miotaczy czy skoczków, którym nie wolno startować w więcej, niż dwu konkurencjach.

Skoro już jesteśmy przy eksploatacji, to musimy zatrzymać się dłużej na biegu 1.500 m, a właściwie na jego aktorach, posiadających wielkie zdolności, które mogą być zmarnowane.

NIE POMOŻE KOŃSKIE ZDROWIE

Nie jestem specjalistą od spraw końskich, ale wiem, że i konie, które z pewnością mają końskie zdrowie, mogą nie wytrzymać końskiego treningu i dawki startów, jakie aplikuje się koniowi wyścigowemu w czasie sezonu. A cóż dopiero mówić o ludziach (zwłaszcza o juniorach), którzy nie posiadają końskiego zdrowia, a którym aplikuje się koński trening i dawkę startów niczym wyścigowemu koniowi, z którym w żadnym wypadku nie można porównać nawet najintensywniej trenującego średnio- czy długodystansowca.

PRÓŻNY GALOP TO NIE REKORD

Biegacz prowadzony przez kierownika sekcji i trenera, stosujących metody z torów wyścigowych — musi zawieść. Nie spełni nigdy nadziei, jakie pokładają w nim nieświadomi metod treningowych miłośnicy lekkoatletyki.

Konkretnie idzie o najlepszych uczestników finałowego biegu na 1.500 m. Długoborski, Śmierzchalski, Kupczyk i dziesiątka następnych zapowiada się wspaniale. Ich próbny galop (start w mistrzostwach juniorów) zapowiada wyniki 3:50 na 1.500 m, albo 14:30 na 5.000 m za lat pięć — sześć, ale obawiamy się, że znawcy lekkoatletyki mogą się zawieść na tych próbnych galopach tak samo jak znawcy wyścigowego toru. Dlaczego?

CASUS DŁUGOBORSKI

Weźmy dla przykładu mistrza i rekordzistę Długoborskiego. Chłopiec miał już 11 startów (od 400 m — 1.500 m) w tym roku, a więc tyle, ile tygodni trwa sezon. W dodatku startował kilka razy dziennie, a nie w tygodniowych odstępach. Zresztą i to nie byłoby dla Długoborskiego ratunkiem, gdyż młodzieniec w jego wieku i przy tej konstrukcji fizycznej nie powinien startować częściej, niż raz na miesiąc.

Ile jeszcze startów czeka Długoborskiego w tym roku. Okręg będzie go potrzebował ze dwa razy, Zrzeszenie też ze dwa razy, klub (ten jest najbardziej wymagający) do pięciu. Przed każdym startem trening musi być solidny, bo przecież w grę wchodzą albo honor klubu, albo punkty na mistrzostwach Polski seniorów itp.

ŚLADEM DZWONKOWSKIEGO

Obawiamy się, że za dwa lata nie będziemy słyszeli o Długoborskim, o ile nie przejdzie on teraz na lekkie biegi w lesie, jeśli nie zapomni o startach w biegach ponad 100 m, jeśli swych ambicji i ducha walki nie skieruje choćby na skoki czy rzuty albo na siatkówkę.

Przypomnijmy sobie Dzwonkowskiego, który przed 3 laty biegał 5.000 m w 15:34, a dziś zginął prawie z horyzontu. Kariera Dzwonkowskiego niech będzie ostrzeżeniem dla każdego z trenerów uczestników finałowego biegu juniorów na 1.500 m. Tych finalistów nie wolno poświęcać dla interesów klubu, wyprowadzić na manowce.

PROBLEM PROWINCJI

Mistrzostwa szczecińskie stały właściwie pod znakiem prowincji i to tzw. głuchej prowincji. Tytuły powędrowały do Łowicza, do Tomaszowa, punkty zdobyły Puławy, w finale byli zawodnicy z wielu jeszcze innych, równie głuchych miejscu (wielu startowało w klubach wielkomiejskich).

Ręczę, że w miastach tych brak jest instruktorów (widać to zresztą było po Wachowskim czy Ciachównie), że brak jest porządnie zorganizowanej sekcji, nie mówiąc już o sprzęcie i o planowej pracy klubów, dla których szukanie nowych talentów byłoby miłą pracą. A jednak w tych warunkach rodzą się asy (mówimy na wyrost). Iluż tych asów miałaby polska lekkoatletyka, gdyby każdy klub, którego piłkarze grają w A lub B klasie posiadał sekcję lekkoatletyczną nie na papierze (5 papierowych sekcji, to gwarancja otrzymywania subsydiów), ale w rzeczywistości?

KWESTIA SZKOLENIA

Jednym z największych odkryć ostatnich mistrzostw jest Duńska. Jej poprzedni wynik — 530, uzyskany w Elblągu, budził poważne zastrzeżenia. W Szczecinie Duńska potwierdziła jednak swe wielkie możliwości i odkryła... większe jeszcze braki.

Ta zawodniczka to materiał na rekordzistkę Polski w skoku w dal (rekord obecny — 604). Jest jeden jednak warunek: niech Duńska przestanie skakać na zawodach dopóki nie opanuje stylu. Gdańszczanka ma fantastyczne odbicie, ale później następuje jakiś nieprawdopodobny lot ze skrętem tułowia i wyrzutem nóg, utrudniającym lądowanie (brak przy tym pracy rąk). Kilka takich skoków na zawodach i trzeba będzie dwa — trzy lata wypleniać błędy, które wejdą w krew. A przy tej pracy, nie będzie poprawy wyników, nastąpi zniechęcenie i najbliżsi dziś Duńskiej ludzie, nie będą mogli znaleźć odpowiedzi na pytanie: dlaczego tak wspaniale zapowiadająca się zawodniczka w najbliższym razie zostanie przeciętnością.

Uczenie juniorów najwłaściwszych ruchów, wtedy gdy rozpoczynają dopiero karierę to najlepszy fundament pod przyszłe sukcesy, dla których lepiej zrezygnować z obecnych.

Nawiasem mówiąc, uwagi nasze dotyczą nie tylko Duńskiej. Widzieliśmy np. skoczka w dal, który lądował regularnie w granicach 650, ale wszystkie minimalnie „palił".

MISTRZOSTWA TRZEBA ZREFORMOWAĆ

Mistrzostwa wymagają reformy. Trzeba jak najszybciej wprowadzić w życie projektowany podział na juniorów (17 — 18) i młodzików (15 — 16 lat). Dla starszych należy wprowadzić w rzutach kulę 6 kg i dysk 1,5 kg, co pozwoli na lepsze techniczne opanowanie konkurencji.

Rzucanie 1 kg dyskiem przez ważącego 84 kg juniora jest nie tylko śmieszne, ale przede wszystkim szkodliwe, jeśli idzie o styl.

Jeśli już mowa o rozdziale juniorów na starszych i młodszych to nie od rzeczy będzie uwaga i o rozdzieleniu mistrzostw tych grup.

Lekkoatletyka zdobywa coraz większą popularność. Za rok z pewnością, nawet gdy się wprowadzi minima, na starcie będziemy mieli setki zawodników w każdej grupie.

REKORDY LEKKOATLETYCZNE OLSZTYNA

Na stadionie olsztyńskim ustanowiono kilka nowych rekordów okręgowych. Na wyróżnienie zasługują wyniki uzyskane przez Rosochackiego (Spójnia), który na 100 m uzyskał 11,1, a na 200 m 23,1. Krzyszołowiak, Kolejarz miał na 5.000 m 16:10, Klemens, Spójnia 110 m pł. — 18,0.

Wyniki te osiągnięto przy fatalnych warunkach atmosferycznych.

Polka bije na 200 m rekord świata głuchoniemych

ŁÓDŹ, 29.6 (tel. wł.) — W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski głuchoniemych, Kujawa (Poznań) w biegu na 200 m dla kobiet ustanowiła rekord świata głuchoniemych — 29,5 (w eliminacjach 29,7). W dysku kobiet Białas (Śląsk) ustanowiła rekord Polski głuchoniemych — 26,70. Drugie miejsce zajęła Pisarek (Wejherowo) — 24,03.

Z lepszych wyników na uwagę zasługuje czas Borkowskiego (Warszawa) na 1.500 m — 4:27,2. Wynik ten jest również rekordem Polski głuchoniemych. W mistrzostwach startuje 108 zawodników z całej Polski.

Program meczu Polska-CSR w lekkoatletyce

SOBOTA, 1 LIPCA

17.30 — powitanie zawodników.
17.45 — 110 m pł., w dal kobiet, młot.
18.00 — 100 m mężczyzn,
18.10 — 400 m mężczyzn,
18.15 — oszczep kobiet,
18.20 — wzwyż mężczyzn,
18.25 — 200 m kobiet,
18.40 — 1500 m, kula kobiet,
18.45 — dysk mężczyzn,
18.50 — trójskok,
18.55 — 3000 m z przeszkodami,
19.20 — 4×100 m mężczyzn.

NIEDZIELA, 2 LIPCA

17.30 — 400 m pł., kula mężczyzn,
17.35 — wzwyż kobiet,
17.45 — 100 m kobiet,
17.55 — 200 m mężczyzn, dysk kobiet,
18.00 — w dal mężczyzn,
18.15 — 80 m pł.,
18.30 — 800 m mężczyzn, tyczka,
18.40 — 5000 m, oszczep mężczyzn,
19.10 — 4×100 m kobiet,
19.25 — 400×300×200×100 m.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.— kwartalna . . . . zł 300.—
Prenumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch" — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto P. K. O. Nr I-8005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-112251

AIBA w dobrym świetle...

(Fragmenty z artykułu Henryka Szemberga — przew. delegacji na Międz. Kongres Bokserski

W „TRYBUNIE LUDU" z dnia 26 bm. ukazał się artykuł pióra sekretarza GKKF Henryka Szemberga, przewodniczącego delegacji polskiej na Międzynarodowy Kongres Bokserski w Kopenhadze (podczas obrad tych „Przegląd", przeprowadził telefoniczny wywiad z przewodn. Szembergiem).

Poniżej zamieszczamy fragmenty tego nadwyraz ciekawego artykułu, naświetlającego sytuację w dziś jeszcze opanowanej wpływami kapitalistów wielkiej federacji:

AIBA podobnie jak i inne międzynarodowe federacje różnych dyscyplin sportu stanowiły i stanowią do dziś jeszcze międzynarodówki burżuazyjnego sportu, służące interesom poszczególnych grup kapitalistycznych „mecenasów sportowych". Znakomitą większość delegatów stanowili starzy wyjadacze, od wielu lat pełniący dochodowe funkcje kierownicze w związkach bokserskich krajów kapitalistycznych. Poważna ich część stoi jednocześnie na czele organizacji boksu zawodowego, a praca w boksie amatorskim jest dla nich jedynie środkiem hodowania narybku dla bokserskich cyrków. Wszyscy ci ludzie znają się i współpracują od dziesiątków lat i kongres traktują głównie jako możliwość spotkania towarzyskiego i ubijania interesów — naturalnie w kuluarach.

GŁÓWNE zainteresowanie większości delegatów skupia się na niewielu tylko punktach oficjalnych obrad kongresu — na wyborach władz Federacji, jest to bowiem okazja do przeforsowania kandydatów takiej czy innej grupy zaprzyjaźnionych związków krajowych, na wyborze miejsca mistrzostw Europy, organizowanie ich bowiem przynosi poważny dochód dla organizatora, na zagadnieniach Igrzysk Olimpijskich i na pomniejszych sprawach, zatrącających o interesy — przede wszystkim materialne związków krajowych.

Taką przykładową sprawą na ostatnim kongresie stał się wniosek, aby trenerzy boksu zawodowego nie mogli być opiekunami amatorskiej bokserskiej reprezentacji Europy. Nad wnioskiem tym, którego przyjęcie miało utrudnić szeroko praktykowane werbowanie najlepszych bokserów kontynentu na zawodowstwo, rozpętała się długotrwała i burzliwa dyskusja. Wniosek odrzucono — prawa zawodowych menażerów pozostały nienaruszone.

NIEPOROWNANIE mniejsze zainteresowanie wzbudziły na kongresie inne wnioski niezwykle istotne dla rozwoju pięściarstwa. Tak na przykład bardzo pobieżnie potraktowano obszerny raport specjalnej komisji lekarskiej, powołanej przez poprzedni kongres. Raport ten zawierał wiele słusznych wniosków, które zmierzają do ochrony zdrowia bokserów i zwiększenia zdrowotności tej dziedziny sportu. Między innymi znalazł się tam wniosek, wysunięty przez Polski Związek Bokserski w sprawie przymusowych przerw dla boksera przegrywającego przez nokaut. Wbrew stanowisku obecnych na kongresie lekarzy, popartemu przez delegację radziecką i krajów demokracji ludowej, kongres nie uchwalił wniosków, zawartych w raporcie komisji lekarskiej, a przyjął je tylko jako zalecenia.

Jeszcze raz w obronie dochodów „mecenasów" sportowych pominięto żywotne interesy szerokich rzesz pięściarzy.

KONGRES kopenhaski był niewątpliwie wyrazem postępującej degeneracji sportu kapitalistycznego i przykładem jałowego nieproduktywnego stylu pracy jego kierowników. Co ważniejsze jednak, Kongres dał możliwość przeciwstawienia tej generacji olbrzymiego tempa rozwoju i rosnących osiągnięć sportu socjalistycznego i pokazał w tej dziedzinie wyniki twórczej pokojowej pracy Związku Radzieckiego i krajów budujących socjalizm.

Obrady Kongresu przyczyniły się do spopularyzowania wśród rzesz sportowców krajów kapitalistycznych przodującej roli sportu radzieckiego i krajów demokracji ludowej i stały się niewątpliwie poważnym osiągnięciem na drodze włączenia międzynarodowego sportu do aktywnej walki o pokój na świecie.

Na żużlu w Siedlcach

W Siedlcach odbyły się zawody motocyklowe na żużlu pomiędzy miejscowym PKM Kolejarz i warszawskim Związkowcem. Niespodzianką była porażka motocyklistów stołecznych 42:54. Drużyny startowały w składach: Związkowiec — Zenderowski, Lubaczewski, Orwat i Wójtowicz. Kolejarz — Bańkowski, Brzozowski, Zowczak, Majewski.

Młodzi żużlowcy siedleccy nie przestraszyli się znanego nazwiska Zenderowskiego i nawiązali z nim ambitną walkę, która w wyniku przyniosła Zenderowskiemu ledwie jedno zwycięstwo i najlepszy czas zawodów — 1:41,7. Zenderowski dopuszczony na własną prośbę do mikrofonu, niepotrzebnie zaczął opowiadać niesmaczne i ubliżające publiczności „dowcipy".

Z. Wróblewski
korespondent terenowy

NAJLEPSI KOLARZE W WYŚCIGU NA TRASIE WYZWOLENIA

Tegoroczny czwarty z rzędu wyścig kolarski organizowany przez redakcję „Sztandar Ludu" na Trasie Wyzwolenia Lublin — Chełm — Lublin, odbędzie się 22 lipca. Impreza ta podobnie jak i w latach ubiegłych zgromadzi na starcie najlepszych kolarzy z całej Polski.

Poprzednie wyścigi wygrali: 1947 r. Łcza, (Lublin), 1948 r. — Rzeźnicki (W-wa).

W roku bieżącym współorganizatorem wyścigu będzie ZMP.

Rachunek strat i zysków

przed Walnym Zgromadzeniem Szermierzy

W PRZEDEDNIU walnego zgromadzenia PZS należy omówić pokrótce osiągnięcia szermierki polskiej, które są doprawdy bardzo duże!

Rok szermierczy 1949 — 50 przyniósł przede wszystkim rozrost wszerz. Nie licząc „bagneciarzy", których PZS ujmie w najkrótszym czasie w ścisłą ewidencję, w kartotekach Związku zanotowano 1.600 czynnych zawodników. Kluby rosną, jak grzyby po deszczu po każdej większej imprezie. Przodują Śląsk i Wrocław. Pocieszającym objawem jest, że okręgi nie mające dotychczas żadnej tradycji szermierczej jak Szczecin, Gdańsk i Częstochowa, pracują z dużym rozmachem. Sekretariat PZS wciągnął do kartoteki również (nie do pomyślenia przed rokiem 1939) sekcje wiejskie. LZS chlubią się Katowice i Wrocław.

Drugim sukcesem szermierki jest wysoki poziom młodzieży. Kapitan Fokt, wiceprezes PZS i wielki znawca tego sportu, oświadczył po mistrzostwach juniorów, że Polskę stać na wystawienie reprezentacji, opartej na zawodnikach poniżej 21 lat. Zgadzam się z nim: Zabłocki, Pawłowski, Rydz, Suski Leszek i Twardokęs są zdolni do pokonania niejednej drużyny ligowej.

LIGA ZDAŁA EGZAMIN

Odważne powołanie ligi opłaciło się PZS. Zdała ona egzamin pod wieloma względami. Przyczyniła się do propagandy szermierki, zmusiła kluby do szukania rezerw, a zawodników do dbania o formę. Młodzież znalazła okazję do walk z „ekstraklasą". Doświadczenie ligowe (niestety, smutne) zmusiło PZS do szukania rozwiązań na polu szkolenia sędziów, z którymi jest nadal bardzo źle i do wzmożenia dyscypliny, która przed wojną była główną przyczyną niedociągnięć w tym sporcie. Kary, jakie nałożył PZS na lekceważące planową pracę kluby i niezdyscyplinowanych zawodników wróżą całkowitą poprawę na tym polu.

Wielkie turnieje w Poznaniu, Łodzi i Wrocławiu wykazały, że skończył się zły okres floretu. Floret trzymany przez bardzo młode ręce podniósł wybitnie swój poziom, stając się obok szabli naszym mocnym punktem. Najlepsi zawodnicy: krakowianie Czajkowski i Przeździecki, ślązacy Borudzki, Twardowski, Sobik, Rydz, Pawlas, łodzianie Rybicki i Banaś, wrocławianin Wortman, poznańczyk Nowak oraz cały zespół warszawskiego Ogniwa: Pawłowski, Piątkowski, Grodner i Szreider.

SZPADA DOMENĄ STARSZYCH

Szpada pozostaje domeną starszych zawodników, aż do czasu dostarczenia broni elektrycznej. Najsilniej obsadziły tę broń Śląsk i Kraków. Najlepsi zawodnicy to Nawrocki, Sobik i Zaczyk (Śląsk), Zawadzki, Sołtan i Krzywiecki (Kraków), Laskowski i Przeździecki A. (Warszawa). Banaś, Dajwłowski (Łódź), Suski, Ostańkowicz i Jagiełło (Wrocław), Sokół i Pieczyński (Poznań) i Franc (Opole). Jak widać nie ma wśród szpadzistów dużo młodzieży, tak jak to się dzieje w szabli i florecie.

O szablistach i ich sile mówi nam przede wszystkim liga. Przy klasyfikacji biorę pod uwagę również duże turnieje, takie jak mistrzostwa Polski, Warszawy, Krakowa i Targów Poznańskich. W czasie tych zawodów najjaskrawiej uwidocznił się atak młodzieży na pozycje okupowane od kilkunastu lat przez tych samych starszych zawodników.

Do czołówki polskiej należą Dobrowolski, Banaś, Zagadzki, Suski Marian, Brzezicki, Fokt, Wójcicki, Zaczyk, Sobik, Sołtan, Nawrocki ze starszych oraz Czajkowski, Zabłocki, Pawłowski, Suski Leszek, Pieczyński i Lachowski z młodych.

W Lidze szermieczej, sądząc z sytuacji na „półmetku" — Stal Katowice i CWKS Warszawa mają równe szanse do tytułu mistrzowskiego. Drugą grupę tworzą bardzo silne zespoły Budowlanych Kr., Związkowca Wrocł. i Kolejarza Łódź. Trzecią — wyraźnie słabszą — Górnik Radlin i AZS Poznania i Wrocławia.

We florecie kobiet jest nadal źle. Wysoki poziom kilku florecistek (Kwietniewskiej, Nawrockiej, Skuniówny i Szreiderowej) nie powinien przesłonić faktu małej ilości zaawansowanych zawodniczek. Na Mistrzostwach Polski tylko Gdańsk i Wrocław zgłosiły liczny zastęp zaawansowanej młodzieży. Zamkiewicz (Gdańsk) i Niwicka (Wrocław), Sokołowska (Poznań) wyrosną na pewno na zastępczynie naszych reprezentantek.

BOGATY DOROBEK

Nowy Zarząd obrany przez walne zgromadzenie za kilka dni, otrzyma w spadku bardzo bogaty dorobek ustępujących władz. Trzeba będzie usunąć pozostałe bolączki. Główne z nich to: jak najszybsze wydanie regulaminu PZS, który musiałby być jak najściślej przestrzegany. Wiąże się z tym podniesienie autorytetu zarządu, sędziów i działaczy. Trzeba będzie jak najszybciej zająć się uporządkowaniem spraw sędziowskich. Dużo pracy nastręczy ujęcie w kartoteki PZS zawodników walczących na bagnety, których jest w Polsce na pewno około 150.000. Ważnym zagadnieniem jest także zmiana regulaminu Mistrzostw Polski, a to z uwagi na to, że w klasach I i II ubiega się o tytuły mistrzowskie nie kilkunastu szermierzy, jak to było przed wojną, a co najmniej około 50 w każdej broni. Powoduje to turnieje „tasiemce", trwające przez trzy dni od świtu do późnej nocy.

C. O.

Zacięta walka o puchar prez. PZKol.

Sałyga pokonał Wójcika i Wandora

DOROCZNY wyścig kolarski o nagrodę prezesa PZKol., F. Gołębiowskiego na trasie Warszawa — Radom — Warszawa (192 km) zgromadził na starcie 27 przedstawicieli Warszawy, Łodzi, Krakowa, Chorzowa, Częstochowy, Lublina i Wrocławia. Z czołowych szosowców zabrakło jedynie Królikowskiego. Zaciętą walkę o pierwsze miejsce stoczyła na ostatnich metrach finiszowych trójka: Sałyga, Wójcik i Wandor. Najszybszy okazał się Sałyga, bijąc zresztą rywali ledwie tylko o centymetry.

Wyścig odbył się przy porywistym wietrze. Pierwszy bardziej znaczący fakt zanotowaliśmy dopiero za Grójcem, kiedy na 46 km „oberwał" się Gabrych. Trzej jego koledzy klubowi — Włókniarze: Pietraszewski, Stolarczyk i Świercz natychmiast pozostali mu do pomocy i cała czwórka szybko dogoniła grupę czołową, która miała wielką ochotę uciec łodzianom.

Niedługo po tym na falistym terenie w licznej dotychczas grupie zaszły poważne zmiany: trójka — Włodarczyk, Tuora i Zdziechowicz nie wytrzymała tempa i pozostała w tyle, podobny los spotkał niedługo jedenastu zawodników z Siemińskim, Nowoczkiem, Świerczem i Weglendą na czele i w rezultacie grupa czołowa zmalała do 10 kolarzy.

NA PÓŁMETKU

Przez półmetek w Radomiu (96 km) czołówka przejechała w czasie 2:36 w kolejności: Liszkiewicz, Gabrych, Sałyga, Wójcik, Rzeźnicki, Wrzesiński, Wandor, Mich, Pietraszewski i Łazarczyk. Na stoły z prowiantem, obsługiwane przez ekspedientki miejscowego PDT kolarze ledwie zwrócili uwagę, bo ciągnęła ich — pełna niespodzianek, jak się okazało — droga powrotna. Ze stratą około półtorej minuty do czołówki minęli półmetek: Targoński, Cuch, Kudert, Nowoczek i Manowski. 400 m za nimi przejechał samotny Świercz, a 9 minut za grupą czołową czwórka: Piegat, Włodarczyk, Przybysz i Tuora, następnie o 3 min. dalej samotny Zdziechowicz i daleko z tyłu również w pojedynkę — Wojcieszek. Do półmetka nie dojechali: kontuzjowany na mistrzostwach Siemiński, Olszewski, Stolarczyk i Janicki.

W drodze powrotnej sytuacja w wyścigu zmieniała się kilkakrotnie. Jeszcze na ulicach Radomia zrezygnował z dalszej jazdy Wrzesiński wskutek złamania przerzutki. Mich odpadł od czołówki z powodu niespodziewanego kontaktu z jakimś czworonogiem, a przewróciwszy się — lekko poturbował się. Przewrócił się również weteran Targoński i szybko stracił łączność z drugą grupą, a następnie wycofał się.

UCIECZKA WÓJCIKA

Druga grupa zmalała do sześciu zawodników, bowiem pozostali z tyłu, nadto Rzeźnicki i Łazarczyk. Wyścig prowadziła więc szóstka, w której byli: Wójcik, Wandor, Sałyga, Liszkiewicz, Gabrych i Pietraszewski. Warto zwrócić uwagę na przydział klubowy tej czołówki, która jechała od tej pory razem (z jednym wyjątkiem) aż do granic stolicy, a więc: 4 łodzian oraz warszawianin i krakowianin. Koalicja łódzka stanowiła groźne niebezpieczeństwa dla osamotnionego Wójcika, który zdecydował się na ryzykowny krok.

Oto za Białobrzegami, kiedy do mety pozostało jeszcze 65 km — Wójcik korzystając z falistego terenu uciekł pod górkę, na następnej zaś „poprawił" jeszcze i oddalił się o jakie 300 m. Łodzianie nie zaniepokoili się tą ucieczką, bowiem do mety było jeszcze bardzo daleko i wiedzieli, że walka jednego przeciwko pięciu jest nierówna i skazana z góry na niepowodzenie. Obliczenia okazały się słuszne i po 22 km samotnej jazdy, Wójcik zrezygnował z dalszej ucieczki.

Przed skrzyżowaniem szos pod Jankami (12 km przed metą) Wójcik ponownie zainicjował ucieczkę. Tym razem ucieczka mogła być groźna, pogonili więc za nim Sałyga, Wandor i Liszkiewicz, natomiast pozostali z tyłu Pietraszewski i Gabrych. Czwórka czołowa rozpoczęła finisz dość wcześnie. Tempa nie wytrzymał tu Liszkiewicz, a pozostali walczyli zaciekle do ostatniego metra. Najszybszy okazał się Sałyga.

WYNIKI

1. Sałyga, Gw. Łódź 5:33,40; 2. Wójcik Ogn. W-wa; 3. Wandor, Zw. Kr. w tym samym czasie; 4. Liszkiewicz, Gw. Ł. 5:33,44; 5. Gabrych, Wł. 5:34,50; 6. Pietraszewski, Wł. 5:34,52; 7. Rzeźnicki, Kol. W-wa 5:39,45; 8. Nowoczek, Unia Ruch Chorzów 5:39,46; 9. Weglenda, Unia Ruch Chorzów 5:39,47; 10. Łazarczyk, Wł. Częstochowa 5:39,48; 11. Kudert; 12. Cuch; 13. Świercz; 14. Mich; 15. Piegat; 16. Tuora; 17. Włodarczyk; 18. Przybysz.

W wyścigu dla kartowiczów na 75 km startowało 46; ukończyło — 38. Zwyciężył Królak, Gw. W-wa 2:08,28; 2. Szuta, Kol. W-wa; 3. Łasak, Gw. W-wa w tym samym czasie; 4. Adamiec, Bud. W.; 5. Ulik, Wł. ŁKS. W drodze do półmetka uciekli Gwardziści: Królak, Łasak i Jurek. Pierwszy przebił dętkę i dwaj koledzy zaczekali na niego. Grupa czołowa minęła ich, ale Królak i Łasak powtórnie wysunęli się na czoło.

Wyścig dla turystów na 30 km wygrał Świdnicki, Stal Okęcie 56:25; 2. Gawin. Kol. 56:27; 3. Ładziak, Ogn.; 4. Cyliński, Sp. Mar.; 5. Cieszkowski, Gw. W-wa.

Z. W.

Medycyna na boisku

Samokontrola

KILKA lat temu jeszcze dość częste, a przed wojną niemal powszechne mniemanie, że sport zawodniczy połączony z dążeniem do rekordowych wyników jest zgubny dla zdrowia, dziś zostało odrzucone pod naporem faktów, obserwowanych zarówno przez lekarzy sportowych jak i instruktorów, trenerów i zawodników.

Nie była to droga łatwa i trzeba było pokonywać mnóstwo uprzedzeń, błędnych pojęć i nieporozumień. Toteż wielką zdobyczą ostatniego zjazdu polskich lekarzy sportowych jest przez wszystkich przyjęte stwierdzenie, że sport zawodniczy, nawet rekordowy nie jest szkodliwy dla zdrowia i buduje pełną sprawność fizyczną. Oczywiście pod warunkiem, że trening i zawody są dostosowane do osobistych możliwości ćwiczącego. Chociaż bezpośrednim celem zawodnika jest osiągnięcie rekordowego wyniku — to pośrednio uzyskuje on wyższy cel: maximum zdrowia, sprawności fizycznej i walorów psychicznych, tak cennych w wykształceniu nowego człowieka społeczeństwa socjalistycznego.

Niezbędnym jednak warunkiem do osiągnięcia tego celu jest ścisła współpraca zawodnika, instruktora czy trenera i lekarza sportowego. Dziś lekarz przestał być dla zawodnika groźnym ostrzeżeniem, ale staje się coraz bardziej współtwórcą i stróżem jego formy i wyników sportowych.

Nie potrzeba już nikogo przekonywać o konieczności poddawania się wstępnym, okresowym i okolicznościowym badaniom sportowo-lekarskim. Zadaniem jednak lekarza sportowego jest nie tylko czekać w poradni na zgłaszających się zawodników, ale iść do nich na boisko, na trening, na zawody. Dziś lekarz naradza się z zawodnikami i trenerami nad drogami do osiągnięcia ostatecznego celu — zdrowia i sprawności fizycznej oraz wyeliminowania ewentualnych złych stron uprawianego sportu. Pierwszą taką naradą była narada lekarzy sportowych z zawodnikami, trenerami i działaczami sportowymi na mistrzostwach bokserskich w Gdańsku.

Cennym elementem współpracy zawodnika z lekarzem i uzupełnieniem badań lekarza, a także materiałem do obserwacji stanu zdrowia i formy zawodnika, jest tzw. samokontrola sportowa. System samokontroli bardzo mało znany i ceniony u nas jest powszechnie stosowany w Związku Radzieckim.

Samokontrola sportowa polega na obserwacji przez zawodnika własnego organizmu, na subiektywnym ocenianiu ogólnego samopoczucia, snu, wydajności pracy zawodowej i sportowej, chęci do treningu, nastroju psychicznego, oraz na notowaniu i wyciąganiu wniosków z obiektywnych danych takich jak waga, tętno, obwód klatki piersiowej, pojemność życiowa płuc, czas trwania próby bezdechu itp.

Notatki z obserwacji i pomiarów w toku prowadzenia samokontroli należy wpisywać do dzienniczka, który powinien posiadać każdy zawodnik. W dzienniczku takim zawodnik notuje wszelkie spostrzeżenia, dotyczące treningu i zawodów, a zwłaszcza rodzaj treningu i osiągnięte wyniki. Dane te wraz z wynikami samokontroli sportowej pozwalają dopiero na dokładną ocenę wpływu ćwiczeń na organizm.

Jak badać samego siebie w toku samokontroli? O tym następnym razem.

dr Józef Miller

46 juniorów kolarskich

zasłużyło na tytuł mistrza

ROZEGRANE w Poznaniu kolarskie mistrzostwa Polski juniorów (posiadacze kart wyścigowych) były pierwszą tego rodzaju imprezą w historii naszego kolarstwa. Trener Wisznicki jest pełen entuzjazmu dla młodych kolarzy.

— Z 90 zawodników ukończyło próbę 77. Stawka była wyrównana, czego dowodem jest, że na metę wpadła zwarta grupa 46 kolarzy. Juniorzy wykazali doskonałą szybkość, przeciętna wynosiła ponad 34 km/godz. Wystartowali oni 10 minut po licencji i na 37 km czołówka miała już tylko około 400 m do ostatniego licencjonowanego — Widarkiewicza. Juniorzy zademonstrowali nie tylko doskonałą szybkość, lecz również i ducha „bojowego". Na finiszu było tak ciasno, że z trudem można było mijać się i właściwie każdy z tych 46 zawodników, kończących wyścig w grupie — zasługiwał na tytuł mistrza — kończy swe wrażenia trener Wisznicki.

Juniorzy startowali na b. dobrym sprzęcie. Jest to zasługa CRZZ, która sprowadziła w tym roku 100 rowerów zagranicznych i starannie przydzieliła je poszczególnym Zrzeszeniom Sportowym. W mistrzostwach reprezentowane były niemal wszystkie okręgi. Z przyjemnością notujemy udział przedstawicieli Poznania, gdzie dotychczas kolarstwo zupełnie nie rozwijało się. **Z. W.**

30.000 widzów w Łodzi

na wyścigach motocykli

ŁÓDŹ, 29.6 (Tel. wł.). Po raz pierwszy odbyły się tu wyścigi motocyklowe na ulicach miasta. Na ul. Armii Czerwonej zebrało się około 30.000 widzów. Rozegrano 5 konkurencji.

W kategorii maszyn do 130 ccm na 6,5 km zwyciężył Wasiak (niest.) — 6:55. W pozostałych konkurencjach zawodnicy startowali na dystansie około 13 km (10 okrążeń toru). W kategorii maszyn do 250 ccm zwyciężył Wojciechowski (Ogniwo) — 10:35; do 350 ccm Forstinger (Włókn. Pabianice) — 10:32; do 500 ccm — Majcik (Ogn.) — 10:11,1 (przeciętna szybkość 76 i pół km/godz.). W kategorii maszyn ponad 500 ccm z przyczepkami zwyciężył Fiszer (Bud.) 11:32. Wyścigi odbywały się o nagrodę przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, Mariana Minora

Chor. Królikowski mistrzem W. P.

w walce na bagnety

Na korcie CWKS w Warszawie odbyły się mistrzostwa Wojska Polskiego w walkach na bagnety z udziałem 28 zawodników. Mało dotychczas popularny u nas sport zaczyna obecnie interesować coraz to szersze rzesze publiczności.

Mistrzostwa wykazały dobre przygotowanie zawodników i podwyższyły poprzednie mistrzostwa o całą klasę. Walki były interesujące i na równym poziomie o czym świadczy fakt, że do ostatniej chwili nie było wiadomo, kto zdobędzie tytuł mistrza Wojska Polskiego. Do wysokiego poziomu mistrzostw przyczynił się niewątpliwie 3-tygodniowy obóz treningowy, w którym udział wzięli wszyscy uczestnicy mistrzostw.

Ćwierćfinały rozegrano w czterech grupach (w każdej po 7 zawodników). Z każdej grupy do półfinału weszło po czterech zawodników. Walki półfinałowe odbywały się na dwóch planszach jednocześnie. Do puli finałowej zakwalifikowali się: chor. Królikowski — 13 zwyc., por. Przeździecki — 11 zwyc., ppor. Majka — 10 zwyc., kpr. Ogiński, chor. Szymański i ppor. Pląder po 9 zwyc.; ppor. Kołowski, mjr. Laskowski, pchor. Pogoda po 8 zwyc. i chor. Czarnojan — 7 zwyc. W czasie trwania walk finałowych spiker wtajemniczał zebraną publiczność w arkana tego sportu. Do najciekawszych walk finałowych należy zaliczyć spotkania Laskowskiego z Pogodą i Królikowskim oraz walkę o tytuł mistrza między Królikowskim a Pogodą.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Wojska Polskiego w walce na bagnety zdobył chor. Królikowski (CWKS) przed pchor. Pogodą (Mar.) i por. Przeździeckim (CWKS). Następne miejsca zajęli w kolejności: kpr. Ogiński (Woj. Ląd), mjr. Laskowski (CWKS), chor. Szymański (CWKS), ppor. Pląder (Woj. Ląd), chor. Czarnojan (CWKS), ppor. Majka (CWKS), ppor. Kołowski (Woj. Ląd).

Wszyscy finaliści mistrzostw wezmą udział jako reprezentacja Wojska Polskiego w mistrzostwach Polski, które odbędą się w Warszawie w dniach 8 i 9 lipca. (R. Z.)



ENGLISH



WOJEWODZKA



ZAKRZEWSKA



KURTZOWA



GRUSZCZYŃSKA



BRZEŚNIOWSKA

Rysował Edward Ałaszewski

Witold Szeremeta

Po której stronie siatki będzie zwycięstwo

w podwójnym meczu Polska — Rumunia?

PO RAZ 19 siatkarki, a po raz 17 siatkarze wystąpią w niedzielę 2 lipca w spotkaniu międzypaństwowym. Przeciwnikami naszych drużyn będą reprezentacje Rumunii, które dawniej nie były uważane dla nas za równorzędnego przeciwnika w siatkówce.

Było to jeszcze w 1948 r., kiedy to po raz pierwszy siatka przedzieliła obie reprezentacje. Pamiętam wówczas jak telefon z Sofii przyniósł do redakcji z Igrzysk Bałkańskich wiadomość o porażce naszych siatkarzy z Rumunami — porażce nieosłodzonej nawet zwycięstwem siatkarek.

Od tego czasu nauczyliśmy się już trzeźwo patrzeć na właściwy stosunek sił polskiej siatkówki męskiej (siatka kobieca to oddzielny problem) do niedocenianych poprzednio przeciwników. Jednym z nich okazali się właśnie Rumuni, którzy jeszcze dwukrotnie (po Sofii) wygrali z nami zdecydowanie.

SIATKARZE ZNÓW ODMŁODZENI

I tym razem w czwartym spotkaniu Polaków z Rumunami wszystko wskazuje raczej na jeszcze jedno ich zwycięstwo.

Reprezentacja Polski została jeszcze raz wybitnie zmieniona i odmłodzona. Od ostatnich jej występów międzynarodowych (mistrz. świata w Pradze) upłynęło 9 miesięcy. Dwutygodniowy obóz przygotowawczy i wyjątkowo solidna praca trenera Krauza nad scementowaniem zespołu i zasób jego wiadomości, prawdopodobnie nie wydadzą takich owoców, które gwarantowałyby choć w 70 proc. sukces.

12 wyznaczonych do reprezentacji siatkarzy, a zwłaszcza pierwsza „szóstka", która rozpocznie spotkanie — to na ogół wyrównany zespół, dostatecznie wyszkolony technicznie i taktycznie. Brak w nim jednak zawodników większego „formatu", zawodników, którzy rozporządzaliby pierwszorzędnym atakiem, który w nowoczesnej siatkówce jest głównym środkiem do odniesienia zwycięstwa.

Trzech debiutantów w pierwszej „szóstce" (Frontczak i Policewicz byli w Pradze na mistrz. świata — jednak nie grali tam ani jednego spotkania) oraz utalentowany Grodecki, dla którego Praga była debiutem — skłania nas do twierdzenia, że zespół ten mimo rutyny Antczaka i Maliszewskiego W. nie podoła ciężkiemu zadaniu. Gdyby było odwrotnie — spotkałaby nas miła niespodzianka. A na taką niespodziankę zawsze można liczyć. Wystarczy lekka niedyspozycja, czy chwilowe załamanie przeciwnika lub nagły wyskok formy, a zespół stojący zdawało by się na straconej pozycji—staje się nagle faworytem.

KOŃCÓWKA ZADECYDUJE?

To, że siatkarzy naszych w zasadzie stać na równorzędną grę z Rumunami, dobrze o tym wiemy, obawiamy się jednak, aby w końcówce lepsze warunki fizyczne (wzrost) Rumunów nie przesądziły o wyniku.

Niezależnie od końcowego rezultatu, spotkanie będzie niewątpliwie interesujące. Muszą o to postarać się nasi reprezentanci, pamiętać muszą o wszystkich elementach, na które składa się dobrze wykonana siatkówka — pewne serwisy, umiejętne blokowanie, obrona, dokładne wystawienia i to urozmaicane, ścięcia nie zawsze na siłę, odporność nerwowa, no i kondycja.

SPOTKANIE kobiece, jak już zaznaczyliśmy, stanowi oddzielny problem. Polki reprezentowały zawsze najwyższą klasę europejską, były równorzędne doskonałym czechosłowaczkom, ustępowały jedynie ekstraklasie — siatkarkom ZSRR. Rumunki nigdy — nawet w spotkaniu w 1949 r. w Bukareszcie, kiedy to uległy nam tylko 2:3 — nie dorównywały naszym siatkarkom klasą gry. Czyżby mogło coś się teraz zmienić? Wydaje się to niemożliwe.

NAZWISKA NIE GRAJĄ, A JEDNAK...

Sygnalizowana z obozu słaba forma siatkarek wcale nas nie przeraża. Mimo słusznego twierdzenia, że nazwiska nie grają, gdy spojrzymy na skład reprezentacji Polski, widzimy tam same znane... nazwiska, właścicielki ich już niejednokrotnie rozegrały stojące na wysokim poziomie spotkania i przysporzyły barwom polskim sukcesów, zarówno w meczach międzypaństwowych, jak i o charakterze międzynarodowym.

Poważnym plusem kobiecej reprezentacji jest fakt, że rezerwowa szóstka mało ustępuje pierwszej. Każda z zawodniczek rezerwowych może z powodzeniem zastąpić koleżankę z I składu.

Ustawienie pierwszej szóstki, dokonane przez trenera K. Strycharzewskiego, gwarantuje pierwszorzędny atak z każdej pozycji, gdyż trójce najlepiej ścinających: English, Zakrzewska, Wojewódzka, mało ustępuje Kurtzowa, a umiejętność ścinania nie jest obca także Brześniowskiej czy Gruszczyńskiej — podporom obrony.

Jedynym słabszym punktem naszych siatkarek jest skłonność do chwilowych załamań. Uważamy jednak, że mają one tak dużą moralną przewagę nad Rumunkami, że na własnym terenie, przy własnej publiczności załamania takie nie powinny mieć miejsca.

Rumunki mają w swych szeregach tylko dwie zawodniczki częściowo dorównujące naszym. Są to: Coca Raianu i Rodica Sadeanu (również dobre koszykarki — brały udział w ostatnich mistrz. Europy w Budapeszcie). Na umiejętne zablokowanie ich ścięć, powinny nasze siatkarki zwrócić specjalną uwagę.

EGZAMIN PRZED CSR

Spotkania Polska — Rumunia będą równocześnie sprawdzianem umiejętności naszych zespołów przed o wiele cięższymi, zarówno dla siatkarzy, jak i dla siatkarek, meczami z CSR (15 lipca w Gdańsku). Dlatego też na następny występ repr. Rumunii w Krakowie (5 lipca) wyjeżdżają te same dwunastki siatkarek i siatkarzy, które w zależności od sytuacji, wystąpią w innych zestawieniach (zwłaszcza kobieca). Bezpośrednio po meczach w Krakowie obie repr. Polski udadzą się na obóz przygotowawczy do Oliwy.

SPOTKANIA w stolicy traktuje również PZKSS jako dalszą akcję popularyzacji siatkówki. Niskie ceny biletów wstępu (200 i 100 zł.), bezpłatne ich przydzielenie (ok. 4.000) dla grup Wojska, Milicji, ZMP, Zw. Sam. Chł. (LZS), SP, powinno przyczynić się do tej słusznej i godnej poparcia akcji, w której główną rolę odegrają aktorzy i aktorki obu spotkań.

Tym bardziej więc wymagamy od naszych siatkarek i siatkarzy postawy godnej reprezentantów Polski Ludowej, postawy, która niezależnie od końcowego wyniku spotkań zadowoli publiczność i da im interesujące widowisko, po którym wyjdą ze stadionu z zadowoleniem, jako nowi zwolennicy siatkówki.

Reprezentacje Polski

SIATKARKI: English (Spójnia W-wa) — 17, Zakrzewska (Chemia Ł.) — 17, Wojewódzka (Sp. W-wa) — 13, Kurtz (Kolej. Gd.) — 12, Gruszczyńska (AZS W-wa) — 11, Brześniowska (Kol. Pozn.) — 9.

Rezerwa: Kubiakówna (Chemia Ł.) — Pogorzelska (Kol. Gd.) — 8, Tomaszewska (Kol. Gd.)—8, Szczawińska (AZS W-wa) — 2, Paprotówna (ŁKS Wł.) — 2, Serwatko (ŁKS Wł.) — deb.

SIATKARZE: Antczak (AZS Wr.) — 15, Maliszewski W. (AZS Wr.) — 15, Grodecki (AZS Warszawa) — 6, Grochowski (AZS Katowice), Frontczak (AZS Ł), Policewicz (Sp. W-wa) — wszyscy debiutanci.

Rezerwa: Piechura (AZS Wr.) — 6, Bińkowski i Busz (AZS W-wa), Pindelski (Kol. W-wa), Poburka (Kol. W-wa), Appenheimer (Sp. Gd.) — wszyscy debiutanci.

Liczby przy nazwiskach oznaczają ilość rozegranych spotkań w reprezentacji Polski.

4+3=7 spotkań Polska—Rumunia

SIATKARKI

Sofia 1948 r. P. — Rum. 2:0 (15:8; 15:12).

Buk 1949 r. P. — Rum. 3:2 (15:9; 8:15; 15:8; 16:18; 15:3).

Bud. 1949 r. P. — Rum. 3:0 (15:7; 15:13; 15:1).

Praga 1949 r P. — Rum. 3:0 (15:10; 15:3; 15:7).

4 mecze, 4 zwyc. st. set. 11:2 st. m. pkt. 189:114.

SIATKARZE

Sofia 1948 r. P. — Rum. 1:3 (7:15; 16:14; 13:15; 12:15).

Buk. 1949 r. P. — Rum. 1:3 (15:7; 5:15; 9:15;12 :15).

Praga 1949 r. P. — Rum. 1:3 (15:9; 6:15; 10:15; 9:15).

3 mecze, 3 porażki, st. set. 3:9; st. m. pkt. 129:165.

Dotychczasowe reprezentantki...

English i Zakrzewska — po 17 spotk., Wojewódzka — 13, Kurtz — 12, Gruszczyńska — 11, Kubiak — 10, Brześniowska — 9, Pogorzelska i Tomaszewska — po 8, Kaczmarczyk — 6, Progulska i Błażyńska po 5, Dziadkiewicz, Rogowska i Czopkówna — po 4, Orzechowska — 3, Szczawińska, Figwer, Paprota i Felchnerowska — po 2 oraz Prószyńska — 1 spotk.

...i dotychczasowi reprezentanci

Plejewski i Markowski R. — po 16 spot Antczak i Maliszewski W. — po 15; Bartosiewicz i Maliszewski T. — po 9; Michniewski — 8, Staniszewski — 7, Lelonkiewicz, Wowkonowicz, Piechura i Grodecki — po 6, Piotrowski i Zabokrzecki — po 5 oraz Kijewski — 1 spotk.

Siatkarki Spójni mistrzyniami Warszawy

Rywalizujące ze sobą siatkarki Spójni i AZS, wobec równej ilości punktów (pierwszy mecz wygrał AZS, drugi — Spójnia, podczas gdy pozostałe zespoły, uczestniczące w mistrzostwach stolicy uległy tym drużynom zdecydowanie) rozegrały w czwartek trzecie spotkanie, zakończone zwycięstwem Spójni 2:1 (12:15, 15:4, 15:3).

Spotkanie stało na średnim poziomie, było jednak dość interesujące. Startujące cztery reprezentantki Polski na mecz z Rumunią: English i Wojewódzka (Sp.) oraz Gruszczyńska i Soczewińska (AZS) nadawały oczywiście ton całej grze, spodziewaliśmy się jednak po nich trochę lepszej formy.

Rekord zgłoszeń do turnieju siatkówki kół sportowych

Do turnieju siatkówki kół sportowych organizowanym przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy WRZZ zgłosiło się 263 drużyny (53 kobiecych i 210 męskich).

Zgłoszenia według Zrzeszeń Sportowych przedstawiają się jak następuje:

Spójnia — 92 drużyny (31 kobiecych i 61 męskich), Budowlani — 48 (5 i 43), Ogniwo — 44 (6 i 38), Związkowiec — 36 (7 i 29), Stal — 24 (3 i 21), Unia — 6 (1 i 5).

Liczba zgłoszeń jest rekordowa. Zimowy turniej zgromadził 162 zespoły. Zawody przeprowadzane będą na specjalnie przygotowanych 10 boiskach do siatkówki, na terenach przyległych do stadionu ZS Ogniwo Al. Niepodległości 162. Rozpoczęcie turnieju 5 lipca o godz. 17.

Polska i Rumunia przy wspólnych startach

SIATKARKI

Sofia 1948 r. Igrz. Bałk.: Polska — 2 miejsce, Rumunia — 4 m.

Budapeszt 1949 r. Mistrz. Ak. Świata: Polska — 3 m., Rumunia — 4 m.

Praga 1949 r. Mistrz. Europy: Polska — 3 m., Rumunia — 4 m.

SIATKARZE

Sofia 1948 r. Igrz. Bałk.: Polska — 4 m., Rumunia — 5 m.

Praga 1949 r. Mistrz. Św.: Rumunia — 4 m., Polska — 5 m.



Siatkarki trenują przed meczem z Rumunkami — od lewej: Kurtzowa, Zakrzewska, Hajecówna, Kubiakówna (blokuje), English, Tomaszewska (ścina) i Felchnerowska

Foto Franckowiak — API

18 spotkań siatkarek Polski

WARSZAWA, LUTY 1948 R.

1) P. — CSR 3:1 (9:15; 15:13; 15:12; 15:11).

SOFIA, WRZESIEŃ 1948 IGRZ. BAŁK.

2. P. — Bułgaria 2:1 (3:15, 15:2; 15:5).
3. P. — Jugosławia 2:1 (15:1; 7:15; 15:9).
4. P. — CSR 1:2 (10:15; 15:5; 14:16).
5. P. — Rumunia 2:0 (15:8; 15:12).
6. P. — Węgry 2:0 (15:5; 15:5).

PRAGA, MARZEC 1949 R.

7. P — CSR 1:3 (16:14, 13:15; 13:15; 5:15).

BUKARESZT, CZERWIEC 1949 R.

8. P. — Rumunia 3:2 (15:9; 8:15; 15:8, 16:18; 15:3).

BUDAPESZT, SIERPIEŃ 1949 R. MISTRZ. AK. ŚWIATA

9. P. — CSR 1:3 (6:15; 8:15; 15:7; 7:15).
10. P. — ZSRR 0:3 (3:15, 11:15; 2:15).
11. P. — Rumunia 3:0 (15:7; 15:13; 15:1).
12. P. — Węgry 3:0 (15:3: 15:7; 15:1).

PRAGA, WRZESIEŃ 1948 MISTRZ. EUROPY

13. P. — ZSRR 0:3 (13:15; 4:15; 3:15).
14. P. — Rumunia 3:0 (15:10; 15:3; 15:7).
15. P. — Francja 3:0 (15:13; 15:7; 15:6).
16. P. — Holandia 3:0 (15:0; 15:6; 15:4).
17. P. — CSR 0:3 (13:15; 14:16; 13:15).
18. P. — Węgry 3:0 (15:4; 15:6, 15:9).

Razem: zwyc. — 12, przegr — 6. st. partii — 32:22, st. m. pkt. — 721:577.

Bilans rumuńskich

siatkarzy

	spotk.	zw.	przegr.	st.set.
1) Węgry	8	8	0	23: 6
2) Bulgaria	6	2	4	8:14
3) Polska	3	3	0	9: 3
4) CSR	3	0	3	0: 9
5) ZSRR	3	0	3	1: 9
6) Albania	3	3	0	9: 0
7) Triest	1	1	0	3: 0
8) Belgia	1	1	0	3: 0
9) Francja	1	1	0	3: 1
10) Jugosławia	1	0	1	0: 3
Razem	30	19	11	59:45

siatkarek

	spotk.	zw.	przegr.	st.set
1) Węgry	6	6	0	16: 3
2) Polska	4	0	4	2:11
3) CSR	3	0	3	0: 8
4) Bulgaria	3	3	0	6: 1
5) ZSRR	2	0	2	0: 6
6) Albania	1	1	0	2: 0
7) Francja	1	1	0	3: 1
8) Holandia	1	1	0	3: 0
9) Jugosławia	1	0	1	1: 2
Razem	22	12	10	33:32

16 spotkań siatkarzy Polski

WARSZAWA, LUTY 1948 R.

1. P. — CSR 2:3 (15:17, 15:11; 15:13; 4:15; 12:15).

SOFIA, WRZESIEŃ 1948 R. IGRZ. BAŁK.

2. P. — Bułgaria 3:2 (10:15; 15:12; 12:15; 16:14; 16:14).
3. P. — Jugosławia 1:3 (8:15; 15:12; 8:15 6:15).
4. P. — CSR 0:3 (6:15, 10:15; 7:15).
5. P. — Rumunia 1:3 (7:15; 16:14; 13:15; 12:15).
6. P — Węgry 3:0 (15:9; 15:12; 16:14).
7. P. — Triest 3:0 (15:0; 15:2;15:0).

BUKARESZT, CZERWIEC 1949 R.

8. P — Rumunia 1:3 (15:7; 5:15; 9:15; 12:15).

BRATYSŁAWA, LIPIEC 1949 R.

9. P. — CSR 0:3 (10:15; 12:15; 5:15).

PRAGA, WRZESIEŃ 1949 R. MISTRZ. ŚWIATA

10. P. — Holandia 3:0 (15:2; 15:7; 15:3).
11. P. — CSR 0:3 (5:15; 10:15; 5:15)
12. P. — ZSRR 0:3 (9:15; 5:15; 6:15).
13. P. — CSR 0:3 (7:15; 3:15; 2:15).
14. P. — Rumunia 1:3 (15:9; 6:15; 10:15; 9:15).
15. P. — Bułgaria 2:3 (15:13; 12:15; 10:15; 15:10; 7:15).
16. P. — Francja 3:0 (17:15; 15:10; 15:6).

Razem: zwyc. 5, przegr. 11, st. partii 23:35; st. m. pkt. 637:733.



ANTCZAK



MALISZEWSKI W



GRODECKI



FRONTCZAK



POLICEWICZ



GROCHOWSKI

Rysował Edward Ałaszewski